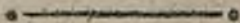


9.2

O

ARCHITEKTURY

SZTUCE I NAUCE



28.
ARCHITEKTURA
C Y W I L N A

D L A

MŁODZI NARODOWEY

P R Z E Z

WJX. WACŁAWA HRABIE SIERAKOWSKIEGO

KANONIKA I KOADJUTORA PROBOSZCZA

KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO.

W DWOCH CZĘŚCIACH

Z A W A R T A

Pracą i Kosztem Autora



w KRAKOWIE 1796
w Drukarai Szkoły Głównej.

23.
ARCHITEKTURA
C Y W I L N A

DLA
MŁODZI NARODOWEY

PRZEZ
WJX. WACŁAWA HRABIE SIERAKOWSKIEGO
KANONIKA i KOADJUTORA PROBOSZCZA
KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO.

w DWOCH CZĘŚCIACH
Z A W A R T A

Pracą i Kosztem Autora



w KRAKOWIE 1796
w Drukarni Szkoły Głównej.



Box 109



~~I. 1622~~ Gum

K. 414/52

Quel che non puo sussistere veramente eralmente, non puo ne anche esser approvato, ancorche fatto in apparenza; perche tutte le cose sono state cavate dalle vere proprietà e costumanze della Natura, trasportate poi ad abbellire e perfezzionar le Opere. Non devono dunque approvar, che quelle cose, lequali possono in disputa esser sostenute, contragioni cavate della Verità.

Vitruvius §L. III. C. II. trad del Gal.

Co nie może prawdziwie i rzetelnie utrzymać się, ani może być chwalone, chociażby tylko zrobione było na Oko; albowiem wszystko w Architekturze jest wzięte z własności Natury, do wyozdobienia i wydoskonalenia Dzieła. Zaczyn approbowane być nie mogą tylko rzeczy, które być mogą materią sporów, z przyczyn zagruntowanych na Prawdzie.



ARCHITEKTURA

C Z Ę Ś Ć I.



ARCHITECTURE

1895

BZ08PK/011-05

ZBIOR RZECZY

W S T Ę P

CZyniąc zmysłowi Oka pówab i miłą
Zabawę, Wystawia Naukę do przedsię-
wziętego Dzieła przyftosowaną o Oku,
ktore zamierza bawić szczegolniey

§. I.

O Godności Oka.

§. II.

O Piękności Oka.

§. III.

O Czystości oka.

§. IV.

O Słabości oka.

§. V.

O Dwojakim oku.

(xxx)

NAUKA O ARCHITEKTURZE

ROZDZIAŁ I.

○ początkach Fabryk.

ROZDZIAŁ II.

○ Jey zasadach i treści.

ROZDZIAŁ III.

○ Jey Rewolucyach.

ROZDZIAŁ IV.

O Stałości Fabryk.

ROZDZIAŁ V.

O Wygodzie Fabryk.

ROZDZIAŁ VI.

O Piękności Fabryk.

ROZDZIAŁ VII.

O Rzędach Architektury w powsze-
chności

ROZ

ROZDZIAŁ VIII.

O Symetrii.

ROZDZIAŁ IX.

O Eurythmii.

ROZDZIAŁ X.

O Przyzwoitości Fabryk.

ROZDZIAŁ XI.

O Statuach i Posągach.

)i(

ROZ-

R O Z D Z I A Ł XII.

O Sztukateriach.

R O Z D Z I A Ł XIII.

O Malowaniach.

R O Z D Z I A Ł XIV.

O Metallach.

R O Z D Z I A Ł XV.

O Sławniejszych Architektach.

ROZ-

R O Z D Z I A Ł XVI.

O Szczegółnościach w tym gatunku
i o 7. cudach Swiata.

R O Z D Z I A Ł XVII.

Uwagi w tey Sztuce ćwiczyć się pra-
gnącym, aby pożytecznemi byli.



ROYAL PATENT

TO HER MAJESTY'S MOST EXCELLENT COUNCIL

IN PARLIAMENT ASSEMBLED

FOR THE REVIVAL OF THE

ACTS IN THAT BEHALF PASSED IN PARLIAMENT

IN THE SEVENTH YEAR OF HER MAJESTY'S SAID

GRACE

DO

CZYTELNIKA

*M*owić mi przychodzi do Młodzi
szlachetney o Architekturze, tey to tak
niekney Wyzwoloney Sztuce, która
najszczypleysze mieszkania wygo-
dą, nayobszernieysze gmachy wspa-
niałością okrywa, i równie jest
wszystkim, tak co do wygody potrze-
na, iak i na weyzrzenie miła; be-
jąc Ona więc i konieczną i powabną

(1)

a za

a zawsze nayszlachetniejszym Oku przedmiotem, Oku więc służąc, krotkie zaiste dać tu zażycie iego, za nayszlachetniejszą rzecz przedsięwziętą.

§ I.

o Godności Oku.

W Składzie Ciała ludzkiego wszyscy Natury badacze, Oko za nayszlachetniejszą część, Ciała ludzkiego całości uznają.

Czyli to z ułożenia tak misternych cząsteczek iego; czyli z miejsca, w którym jest osadzone, to jest na czole; czyli iż Światło które początkiem jest ukontentowania duszy, iak Święte Przepowiedzi nauczają. Światło Oczu weseli duszę,

duszę, sława dobra chowa w czer-
stwości (a) Czyli na koniec z Przeznacze-
nia, którym to Człowiek ma własne-
mi oczami oglądać Boga w Wieczności,
co jest uzupełnieniem Szczęśliwości ie-
go widocznie to pokazuje się.

Przeczyć Oku najpierwszej godno-
ści w składzie ciała ludzkiego żadną mia-
rą nie można. Sami to Poganie uznali,
gdy godność Oka wywyższając, tak się
Potomności wytłumaczyli „Os homini su-
blime dedit Cælumq̄ tueri juſsit Dial: C:
144,

Tę szlachetność Oczu nawet ze
skrom-

(a) Lux oculorum lætificat animam, fama
bona inpingvat Ofsa. Prov. C. XV. v. 30.

ze skromności S. Ambroży tak zaleca (b)
Jż szczegolmey pomaga do spokoyności
umysłu.

*Sam Poganin Seneka uznał, gdy
powiedział, „ Kto się chce wyzuć z
pragnienia wszystkich rzeczy, ktorych
żądzą pałał, i oczy i uszy od tego co
porzucił niechay odwraca; nie albowiem
łatwiey iak miłość powraca.*

*Albowiem ta oczu skromność każ-
demu*

(b) Quia specialiter conducit ad quietem animi
uti vel ipse Ethnicus Seneca agnovit dicens,
Qui deponere vult desideria rerum omnium,
quarum cupiditate flagravit, & oculos & au-
res ab his, quæ reliquit, avertat; nihil enim fa-
cilis quam amor recrudescit. *Mans. dis. 13. 4. 4.*

(-o-)

Demu wielce się podoba i wiele łaski zyskuie od Boga, gdyż ta była przyczyną: iż, Bog więcey uszacował iawnogrzesznika nad Faryzeusza i tego zalecił i zaleca, który ani oczu wznieść w Niebo powazył się (c)

Tey się trzymając Dawid Król Izraelski gorącością Ducha na Modlitwie zapalony, Bogu się pragnąc iak nayserdeczniey polecić,

b wotał:

(c) Multum Verecundia placet, multum gratias conciliat apud Deum, nonne hæc prætulit Publicanum & commendavit illum, qui nec oculos audebat levare ad Cælum: S. Ambr: C. 1, Offi: 1. 18.

(-o-)

wolał: Strzeż mnie Boże iak źrzenicę Oka (d)

To, Sam STWORCA Prawo swoje oddając Ludowi zaleca: Czyń Rozkazy moje, a żyć będziesz, i strzeż Prawa mego iako zrzenicę Oka twego (e)

§ II.

O Piękności Oka.

I wprowadzie nikt się nie odpisze od powszechnego zdania na napyewniey-

(d) Custodi me ut pupillam oculi. *Psalm: 16. v. 8.*

(e) Custodi Legem meam ut pupillam Oculi!
Ps: XVI. v, 18.

(f) Serva Mandata mea & viues & Legem meam quasi pupillam Oculi tui. *Pro: C. 2. v, 2.*

wnieyszym zasadzonego doświadczeniu; iż Oko jest najpięknieyszą człowieka częścią, tak dalece: że to tylko całe Ciało jego czyni żyjącym, czyni najmileyszym, najpowabnieyszym:

Najkształtnieysza bowiem i w naydoskonalszey proporcyi wszystkich członków ułożona i wypracowana Statua, iż oka żywego nie ma, jest posągiem tylko; iak przeciwnym sposobem: Obciętego niedołącznego naynieforemnieyszego Człeka Oko oglądaiące, ciągnie wszystkich do siebie. Bo czyli patrząc: na konstrukcyę jego zewnętrzną naymisternieyszą, z tylu cząsteczek naydelikatnieyszych uformowaną, iakoto drobność żyłek, nerwow wiążących go;

b z

sokow

soków dostarczających mu wilgoci, głębokość, jasność, czystość, przezroczystość, kształt i figurę; Czyli zważając: iż to jest światłem Człowieka życie mu dającym, nie można mu nie przyznać najcelniejszej w Ciele piękności, którą Świat cały uwiedziony, o! czego nie czyni dla tego oka piękności, aby mu się podobał, owszem co czyni, wszystko czyni dla Oka ludzkiego.

Dlatego to: kształtci mieszkania, zdobi Przybytki, wymyśla mody, piękniejszy Ulice i Miasta, stroi Ogrody, doskonali Natury dary, nakoniec iakoby teyże naturze przyganiając Ciała i Twarze swoje maluje.

Dlate-

Dla tego to Oczka nawet: bogaty staie się wspaniałym, skąpy choynym, passyonat skromnym, złośliwy łagodnym, niedbalec pilnym, prostak grzecznym, niechluy ochludnym &c. &c. Owszem i dzieci muchę z czoła zganiaią, plamę albo piegi z twarzy z pilnością scieraią dla oka.

Stąd delikatność Oczu naywięcey poznawać można, iż w uformowaniu Ciata ludzkiego, Oczy są nayostatnieysze, ktore kształt odbieraią, (iakoby sama Matka Natura więcey koło nich do roboty miała) a naypierwsze przy śmierci zamykaią się. Co Natura łaskawa, to: nie bez wielkiej czyni przy-
czyny

czynny, aby iak są Oczy nayniebezpie-
cznieysze w szkodzeniu, tak izby mniej-
czasu szkodzić nam miały, pierwsze
zawierają się. I iako są zatracenia
naszego przyczyną naypierwszą, tak
same też tylko tży leią do zmazania winy.

Oko to: iak w Gzłeku naypiękniey-
sze, tak się samą chce zawsze karmić
pięknością, iakoto napisał Poeta grun-
townie: Cum cernunt Oculi læsum, læ-
duntur & ipsi, tak dalece: iż gdy
gżems na kamienicy, albo tynk opa-
dnie, zaraz Zwierzchność Policyi na-
pomina, aby poprawa oney nastą-
piła, toiest: One są pierwszym na-
rzędziem pokuty, tak właśnie iak dom
gdy iest bez zamkniętych Okien, ze-

psuciu prędzey podpada.

§ III.

O Bystrości Oka.

Z doświadczenia własnego okazuje się szypkość wrzoku oka ludzkiego, które z krystalowych najczystszych będąc złożone wilgoci, czystością wszystkie zwierciadła przechodzi-

To: co tylko postrzeże głęboko to w pamięci i sercu piętnuje, krotko mówiąc, co tylko w oko upadnie nie zostanie na wierzchu.

To: rozeznaie najodleglejsze rzeczy

czy, gwiazdy rozroznia, kolory zapewnia, przedmioty godnemi lub podlemi bydz sądzi, &c. |

To: kochać się każe, i owszem przymusza.

To polysk nawet od huku w wystrzale pierwszym bydz decyduje. Tak zaś iest sprawne i dzielne, iż nie tylko samo w momencie ogarnie, ale obcemu oku, w mgnieniu się iednym, iednym rzutem dokładnie tłumaczy.

§. IV.

O Słabości i mocy Oka.

Nikt się zaś słabości tego naydelikatniejszego w ciele ludzkim członka
dziwić

dziwić nie powinien i stąd: iż jest naydelikatniejszy, być musi słaby; któremu co Drexelli o delikatności powie-
dział w ogóle, nayszczegolniey przy-
stosować się może: Imbecillia se laedi
putant, si tangantur.

Hirurgowie, którzy się ciał ludz-
kich Anatomia zatrudniają, w sa-
mym oku trzysta sześćdziesiąt
chorob roznych mu wyznaczają,
a ieszcze nie wszystkich doszli
przypadków i przyczyn słabości
eka.

O Filipie II. Krolu Hiszpań-
skim Historia Kraiowa pisze, iż tey
był Oka maty i powagi, że gdy na
gada-

gładziących w Kościele wolnie, dwóch swoich Dworzan spojrzzał surowo, swe nieukontentowanie okazując; ieden z nich zaraz umarł, drugi zwaryował
Drex. ex Histor. Reg, Hisp. To cudze Oko taki cios ludziom zadało? ale o! iak cięższe nierownie szkody czyni oko własne, o którym Pismo S. przez Jeremiasza napomina (g) Oko moje złupilo duszę moją.

Wzorem za Zycia ieszcze iest Owdyusz narzekający niewczesnie.

Tunc

(g) Oculus meus depredatus est animam meam
Jerem. Thren.

Tunc ego te vidi, tunc cæpi scire
quid esses.

Illa fuit mentis prima ruina meæ.
Ovid. Epi. Medeæ. ad Jason.

Azeby tedy podobnie komu lamentować nie przyszło, wzrok Oczu mieć na wodzy potrzeba i do rzeczy go za wsze chwalebnych obracać; co nawet do Natury jest stosowniejsza. (h)

„Bestye patrzą na to, do czego
„stwo-

(h) Bruta spectant ad quæ nata sunt, ad pastum genita sunt pecora, itaque pronam vergentemq̄ deorsum formam habent, ut ventrem & quæ ventri subjecta sunt videant. Ho-

„ stworzone, do iedzenia bydło rodzi
„ się, dlatego też pysk ku ziemi obro-
„ cony i unizony mają, aby brzuch
„ widziały i poddane im trawy. Czło-
„ wiek zaś nie ku brzuchowi, ale ku
„ Niebu ma wznieśione Oko, Głowę
„ wyprostowaną, aby Rodzay Niebies-
„ ki uważał, dla czego nie czyni gwał-
„ tu Naturze twoiej, nie patrz na
„ Ziemskie rzeczy, ale na Niebieskie
„ gdzie

mo verò, non ventrem respicit sed su-
periora contuetur, Caput ipsi sublime est, ut
genus Cæleste suspiciat, Oculi non tendunt
in terram, quo circa vim ne inferas Natu-
ræ tuæ. terrena nè spectes sed Cælestia, ubi
Christus est. Juxta illud: Oculi mei semper
ad Dominum. S. Gregor. Orat; 2.

„ gdzie jest Pan Chrystus. Podług
„ Psalmisty: Oczy moje zawsze ku
„ Panu. S. Grzegorz w Ora: II.

§. V.

Oko Dwoiakie.

*Wiedzieć macie, iż wszystkie nie-
szczęścia na Świat, przez tak uprzy-
miotowane Oko weszły; albowiem
Stworca Naywyższy osadziwszy pier-
wszych naszych Rodziców w Raju A-
dama i Ewę, zakazał im iść owo-
cu z Drzewa Żywota, doświadczając
postuszeństwa: lecz Ewa, iż był na-
der piękny i rozkoszny Owoc, na-
mowiona od czarta przeklętego, zer-
wała*

wala go i Mężowi dała; to przestępstwo Przykazania Bożego unieszczęśliwilo Rodzay ludzki. (i)

Stąd tedy wypływa, iż oko ludzkie iest dwoiakie dobre i złe dobre ciągnie do dobrego, a złe do złego, iak Pismo S. naucza (k)

Zaiste Herod nie byłby tak okrutnie zgubił S. Jana Chrzcziciela,
gdyż

(i) Vidit igitur Mulier: quod bonum esset lignum ad vescendum & pulchrum Oculis, aspectuque dilectabile, & tulit de fructu illius & comedit, deditq Viro suo, qui comedit.
Gen: C. III. v. 6.

(k) Oculus malus ad mala: Eccl: C. IV. v 16.

gdyż On się go bał, wiedząc: że to był Mąż sprawiedliwy i Święty, wszem Go szanował i wiele podług Jego napominania czynił i chętnie Go napominającego słuchał, (1) ale gdy obaczył Herodyady tańczącą Cerkę, proszącej nie śmiejąc odmowić, oddał Jey na polmisku Głowę S. Jana Chrzciciela podczas bankietu, w którymby czasie ten Święty i uwolnionym z więzienia być nie chciał.

Mow

(1) Hærodes enim metuebat Jòannem, sciens Eum Virum Justum & Sanctum & observabat Eum & auditò Eò multa faciebat & libenter Eum audiebat. Mar. C. VI. v. 10.

Mowi o tym Święty Ambroży. (m)
„ *Cudzołożnicy zabiją Sprawiedli-*
„ *wego i winowaycy skazują na*
„ *śmierć Sędziego; potym nad-*
„ *grodą tanecznicy staie się śmierć Pro-*
„ *roka; nakoniec (czego się wzdrygać*
„ *zwykli wszyscy barbażyńcy) w cza-*
„ *sie ucztę i bankietu wypada uzu-*
„ *pełnionego okrucieństwa Wyrok i*
z balu

(m) Quoniam B. Joannis Baptistæ non strictim prætereunda est recordatio, interest ut quis & à quibus & quam ob causam, quomodo & quo tempore sit occisus, advertere debeamus. Ab adulteris Justus occiditur & a reis in Judicem capitalis sceleris pæna convertitur. Deinde præmium saltatricis, mors est Prophetæ. Postre-

» z balu do więzienia, z więzienia na
» bal, obmierzonego występku obnoszą
» usługę. Ile w iednym bezprawiu
» kryminalow? Ktoby widząc biegną-
» cych z wesela do więzienia, nie są-
» dził, iż do uwolnienia Proroka? ktoby
» (mowię) słyszac iż w Uroczystość
» Narodzenia Heroda podczas Wesela
» (dziewczynie wybor ządania miał
bydź

c

mo (quod etiam omnes barbari horrere con-
sueverunt) inter epulas atque convivia consum-
mandæ crudelitatis profertur edictum , & a convi-
vio ad carcerem, de carcere ad convivium feralis
flagitiū , circumfertur obsequium. Quanta in
uno facinore sunt crimina! Quis non, cum è
convivio ad carcerem cursari videret, putaret

„ bydź' pozwolony?) nie sądził, iż
 „ do uwolnienia Jana Pofet wysta-
 „ ny? Co za społeczeństwo okrucień-
 „ stwa z rozkoszą? pogrzebu z delicy-
 „ ami? Biorą na karę Proroka w
 „ czasie bankietu, za bankietowym roz-
 ka-

Prophetam jussum esse dimitti? Quis inquam cum audisset natalem esse Herodis, solemne Convivium, puellæ optionem eligendi quod vellet datam, missum ad Joannem ob solutionem non arbitraretur? Quid crudelitati cum deliciis? Quid cum funeribus voluptatis? Rapitur ad pænam Propheta convivali tempore: Convivali præcepto, quo non cuperet vel absolvi: perimitur gladio, Caput Ejus affertur in disco. Hoc crudelitati ferculum debebatur, quo insatiata epulis feritas vesceretur. *Ex Lib. 5. Ambrosii de Virginibus.*

„kazem, którymby i uwolnionym bydź
„nie chciał; ścinaią mieczem i Głowę
„Jego na polmisku przynoszą.

Tu słusznie z Mędrce^m zapytać
się można, z zadziwieniem,, Coż
w Stworzeniu nie podczciwszego nad
Oko? (n) A nacoż się złe oko nie
wazy? To: to Oko gdy namiętno-
ściom służąc, i chuciom dogadzaiąc,
nie ogląda się na przyzwoitość, Ucz-
ciwość, wzgląd ludzki, Cnotę i Przy-
kazania Boże. I dla tegoć to nasz

Nay-

(n) Nequius Oculo quid creatum est? Eccles.

C, XXXI. v. 15.

Naywyższy Nauczyciel i Zakonodawca Chrystus Jezus, każe złe oko nie tylko wylupić, ale i precz rzucić od siebie (o) Co się ma rozumieć: Ażeby nie grzeszyć, ale nawet od okazji grzechu daleko uciekać.

Oko zaś dobre, nie patrząc tylko z powodu Cnoty, wszystkie swoje względy ku dobremu kieruje i na dobry koniec obraca; O ktorego to Oka dobrego własności Pismo S. nas przestrzegając naucza: Latarnią ciała two-

(o) Erue eum & projice abs te. Math.
C.XVIII. a. 9.

Ja twoiego iest Oko twoie . Jeżeli Oko twoie iest proste, całe ciało twoie jasne będzie, jeżeli zaś Oko twoie iest niepoczciwe całe ciało twoie ciemne będzie . Jeżeli tedy Światło które w tobie iest, iest ciemnotą, same ciemności iak wielkie będą? (p)

Temu ia tu dobremu Oku wygodney i ozdobney Architektury Przedmiot

(p) Lucerna corporis tui est Oculus tuus . Si Oculus tuus fuerit simplex , totum corpus tuum lucidum erit ; si autem Oculus tuus fuerit nequam totum corpus tuum tenebrosum erit . Si ergo lumen quod in te est tenebrae sunt , ipsae tenebrae quantae erunt . *Math. C. VI. v. 19.*

miot wystawiam, ażebyście zapatrując się na piękności ziemskie, których nam tu Bóg w życiu na Świecie pozwala, nabierali gustu do Nieba; którzyby was ciągnął do odziedziczenia samego Stworcy, nad wszystkie Stworzenia nieskończenie piękniejszego, abyśmy nie zatapiając się w przemieniających i upływających szypko strumykach, samego źródła piękności szukali; iak sprawiedliwie wola na nas Poeta „O Mortales! svavius ex ipso fonte petuntur aquæ.

Tak: wielce szacowna Młodzi, z waszym widzenia zmysłem tak ułożyć się macie, iako was te dwa jeden Starozakonnego, drugi Ewangelicznego

licznego Prawa dość widocznie chwalebne nauczaia Wzory.

Iob S. nad ktorego Bóg w owe czasy sprawiedliwszego i w Cnocie gruntowniejszego nie znalazł Męża, gdy go czartu tak okrutnie (iак czytacie) doswiadczać pozwolit. Ten to Mąż Cnotliwy uczynił Przymierze z Oczami swemi, aby się nie błąkaty zdroźnie, ale aby zawsze za iego Sercem Bogu podobać się pragnącym wiernie chodzity, iак swiadczy Pismo S., Uczynilem przymierze z Oczami moimi, abym ani pomyslił o pannie, albowiem iakążby miał we mnie Bog cząstkę i dziedzictwo Wszechmocny na Niebie?

Z tey

Z tey Nauki pokazuje się iaśnie, iż Ostrożność oczu bydź powinna, iaka S. Paweł Koryńtjanom daie „ (q) Dla czego ieżeli pokarm gorszy brata mego, ieść nie będe mięsa na wieki, a- bym brata mego nie zgorszył.

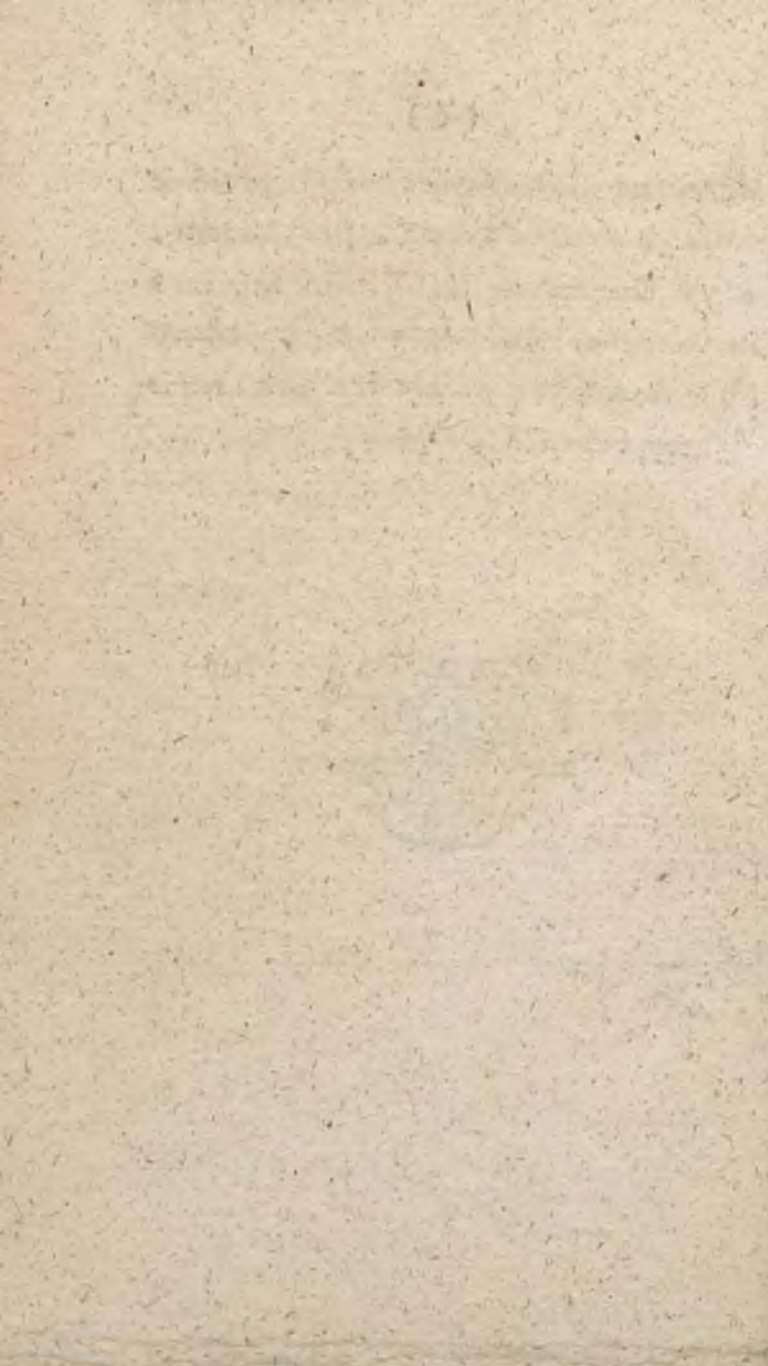
Trzeba tedy koniecznie bystrość młodocianego Oka, od szkodzących mu do bawiących i wabiących niewinność iego, zwrocic przedmiotow; a iemu wielce pożytecznych zapalić, do czego służyć mają te nauki, ktore

(q) *Pepigi fædus cum oculis meis, ut ne cogitarem quidem de virgine. Quam enim haberet partem in me Deus & hæreditatem Omnipotens de Excelsis? Job. C, 31. v. 1.*

(-0-)

które na ten koniec do przedsię
wziętego Dzieła są przyłączone,
aby Czytająca je Młodź w nich
smakowała, budowała się, chwale-
bne i wielce użyteczne dla siebie
obficiey odnosiła korzyści.







POCZĄTEK

ARCHITEKTURY

CZĘŚĆ PIERWSZA

ROZDZIAŁ I.

O Początkach Architektury.



Między Monumentami czyli odległej Starożytności Pamiątkami, te są najszacowniejsze (bez wątpienia) ułamki, które nam naywięcej,

cey podają wiadomości. O tych pisali dosyć tak starożytni, iako i mądrością wstawieni Ludzie; iakoto *Tucyd ydes*, *Xenophon*, *Cycero*, *Pliniusz*, &c. &c.

Wysokie Dowcipy umiejące znaleźć i Naukę dla siebie i dla potomności oświecenie, Serca wspaniałe Chwałą prawdziwą zagrzane i uszczęśliwieniem następnych Wiekow zapalone, dają nam wiadomość z Historyi, i Geografii. Starożytnych Pamiątek mieć wyobrażenie, Ktoż nie jest ciekawy z Oswieconych? Jak to jest rzeczą piękną widzieć Miasta bogate, Porty handlowne, Kościoły wspaniałe, Fortece obronne Pałace ozdobne, i Zamki rozkoszne, Mieszkania wygodne.

z Tym

Z tem wszystkim gdy Sztuka i Nauka Architektury Swiat przystrajaiąc napętnia go, chcących do niey aplikować się zaspokajaiąc ciekawość, do opisania Jey pierwszych początkow przystępię.

Budować Rodzay ludzki przymusiła potrzeba, ktora wraz z Ludzmi na ten Swiat nastala.

Jak tylko ludzi z przyczyn szkodzących im odmian powietrza, to jest zimna, ciepła, gorąca, deszczow, grzmotow, piorunow, powodzi &c. &c. pod drzewa, w knieie, lochy, skały, &c. &c. schronienia się upatrywać musieli, uczuli zaraz i konieczność wyszukiwania mieysc zdrowych, weselszych,
mil-

milfzych i wygodniejszych do ukonserwowania słabej istoty własney, na wszystkie niedoli przeciwności skazaney.

Naypierwey uklecieli chałupkę iak naylepiey mogli i ta była naypierwsza ręki ludzkiej budowla, czyli instynkt Natury, ktory ich do tych pierwszych myśli w skutku uiszczenia, z ciężkiej potrzeby przymusił

Tak był Człowiek przymuszony do budowania iak do iedzenia i picia, właśnie iakoby ptak do lotu, albo nurkowania, lub do pływania ryba. O co to za odległość od instynktu do Sztuki! a od Sztuki do Nauki!

Wiele

Wiele Wiekow mineło, w których się Ludzie chałupkami do mieszkania obchodzili, to mniejszemi, to większemi, prostemi, okrągłemi, równokątnemi, nim im przyszło do Architektury Sztuki, nie dopiero do Nauki.

Nie kontenci potym ludzie z podłych mieszkań, te zaczęli murować. Murowali tedy w różne sposoby podług nalegających okoliczności, nayprzedoko mając *na wygodę*, potym *na trwałość*, a daley i *na piękność*. Tak po wielu potym doswiadczeniach, błędach, przypadkach, poprawianiach, wynalazkach, przemyślach &c. doszedł nierychło budowania Sztuki Rodzay Ludzki.

Pier-

Pierwsza Szkoła tey Sztuki była w Azyi, Egipcie, Babilonii, Niniwie &c. iak dowodzą Teby i Memfi, Labiryntami, Piramidami, Obeliskami, nad to oczywiście do naszych ieszcze czasow w swoich gruzach i częstkach trwającymi, że o tych resztach mówić słuszniej można, co niegdyś sławny Mąż między Uczonemi *Propertius* Rzymowi przypisał:

*Roma quanta fuit, ipsa ruina
docet.*

Propertius Lib. III.

Widoczniej to nam ieszcze poznać daią w Grecyi, Atenach, Druzach owe Balwo-chwalnie *Apollina*, Delfow, Koryntu, Essezu i wiele innych.

Alc

I z tych widzieć można, iaki już w Sztuce *Architektury*, Ludzie owych wieków, krok spory do iey Nauki uczynili. *Grekom* wprawdzie przyznać winniśmy iż im należy *Architektury* wydoskonalenie.

Nie wspominał tu o Naywyższym Swiata całego i wszystkich rzeczy Architekcie, który mimo tego, iż Sam wszystko utworzył; Tenże Naywyższy Stworzenia swego Budowniczy, dał Ludowi swemu wybranemu za Architektów Bezeleela i Ooliba, których Mądrością do stawiania Przybytku Pańskiego nappełnił; Nadto Sam Moysesowi Wodzowi Ludu Wybranego na Swoy Przybytek Abrys wydawał,

w Obłoku z Nim poprzyiacielsku rozmawiając, iak nas SS. Księgi zapewniają.

Na wchodzie do Przybytku sprawa oponeę na dwadzieścia łokci wielkości z hyacyntu i szarlatu, z karmazyną dwakroć farbowanego, bisioru kręconego robotą haftarską, słupy cztery będzie miała z tyłuż podstawkami, wszystkie słupy Sieni w koło będą powleczone blachami srebrnemi, z kapitallami srebrnemi i z podnożkami miedzianemi &c.

(r)

Też

(r) In introitu Atrii fiet Tentorium cubitorum viginti, ex hyacintho & purpura, ccccoq; bis tincto & bysso retorta opere plumarii; Colu-

Też same Xiegi wspominaią, iż mówił Pan Zastępów do Moyżesa,, Oto wezwałem z imienia *Bezeleel* Syna *Ury*, Syna *Hur* z Pokolenia *Judy* i napełniłem Go Duchem Boga, mądrością, rozumem i umiętnością w każdey robocie, do wymyślenia cokolwiek zrobić można z złota, srebra i mosiądzu, z marmuru i kosztownych kamieni z drzew różnego rodzaju i t. d. i daię mu, za Towarzysza *Ooliba* Syna *Achisama* z pokolenia *Dań.*, (s)

d 2

Rozu-

mnas habebit quatuor, cum basibus totidem. Omnes Columnæ Atrii per circuitum vestitæ erunt argenteis laminis, capitibus argenteis, & basibus æneis, &c &c. *Exod. C. XXVII. v. 16. 17.*

(s) Locutusque Dominus ad Moysen dicens: Ecce vocavi ex nomine *Bezeleel* Filium *Uri*, fili

Rozumowanie i Doświadczenie : są to rzeczy całé różne, to jest *Teorya*, czyli *Spekulacya od Praktyki*.

Sztuka jest to układ myśli, poznania, wiadomości zebraney w Reguły rzetelne, nie mieniające się, nie zależące od kaprysu lub mniemania.

Nauka jest : Rozpoznanie związkow, któremi się rzecz (o którą chodzi) klei i iednoczy stosownie do działania, wypro-

wadzo-

Hic de Tribu Juda, & implevi Eum Spiritu Dei, Sapientia & Intelligentia, & Scientia in omni opere, ad excogitandum quidquid fabre fieri potest ex auro & ære, marmore & gemmis

wadzona z tych wiadomości rzecz, przez Reguły i środki konieczne jest *Dziełem*, i należy całkowicie do zmysłów.

Talent najbieglejszy najdowcipniejszy ustępuje potrzebie, która samowładnie panuje. Zaiste, nie wiedzielibyśmy najpospolitszych naszych potrzeb, gdyby nas o nich nie nauczało wrażenie bólu i nkontentowania.

Przypadki wprawdzie do wielu nas szczęśliwych zdarzeń doprowadziły, ale miłość własna dobrego bytu, nierównie
nam

mis diversitate lignorum &c. &c. Dediq̄ Ei
Socium Ooliab filium Achifamech de Tribu
Dan. Exod. C. XXXI. v. 1. 2. 3. 4. 5.

nam więcej nad Rozum odkryła, iako dowcipniejsza daleko.

Dla czego pierwsi Ludzie koniecznością konserwowania istności swoiey przyciśnieni, położyli początek *Sztuki Budowania*, lubo z wiekami późnemi rozumowanie dopiero o tey *Sztuce* wyprowadziło ią do zacności Nauki.

Chociaż oni byli prostemi Rzemieślnikami, to ich sławy nie zmniejsza, owszem za dzielne, mocne, i dowcipne umysły poczytać ich trzeba, iakie w o-wych wiekach wygorować mogły.

Natędy ieszcze w dzieciństwie swoim Rozum ludzki, nie mając doświadczenia i odkrytych Nauk, z tych ludzi miał

to wszystko, co tylko mógł mieć w rozdaiach pożytków i wygod.

Moc i Rozszerzenie *Talentow* nie tak iest płodem natury, iako *czasu i Krain*, w których go los, lub przypadek osadza.

Gdyby *Palladyusz*, *Witruwiusz*, albo *Wignola* byli przed Potopem, pewnieby więcey iak chałupę sklecić nie umieli, którzy to w *Architekturze* najsławnieysi Nauczyciele, tak ią urządzili ozdobnie i regularnie, iakiey za dni naszych używamy.

Wszelka zgoła *Sztuka i Nauka* rodzi się z potrzeby, rośnie z lekka przez miłość nam wrodzoną, do *Filozofii* wydoskonalać ie należy.

Nie

Nie inaczej tylko *Grekom* przyznać winniśmy, iż nam odkryli *Sztukę* i *Naukę* Budowania, iako poznać można z tego *Poety* wyrazu *Starożytność* *Architektury*....

*Ante Romam Treviris stetit Annis
mille trecentis. - - - - -*

Dochodźmy iakimi oni krokami do szli do tego: Nie mieli oni przed oczyma tylko proste chałupy, więc z nich czerpać musieli *Naukę*, a zamiast kleceń z drzewa domków, zachciało im się murować je, chcąc je robić *trwalsze*, *wygodnieysze*, *piękniesze*.

I tak drzewa naturalne utrzymujące śiakrycie ich chałup, zamieniły się w *kolumny*



lumny to gładkie, to wydrążane, to kręte, iak naturalnie podobnie postzega się w drzewach.

Ale te aby się nie obaliły, trzeba im było ogromności w spodzie, i stąd wynikły *Bazy*.

Trzeba było u wierzchu rozłożystości z konarow i równości, aby na nich położona belka leżała pręsto; stąd wynalazły się *kapitelle*.

A zaś drzewa: rodzące pod belką gałęzie, w różne rozwijające się sposoby, ludziom do wymyślenia naykształtniejszych ozdob usłały drogę; iako to: ułożenia z różnych rzeczy kwiatów, liści, ptastwa, festonów, przerzucek, opasek, &c.

Ogromność *kolumn*, czyli owych drzew utrzymujących ciężary, zawsze decydowała potrzeba; i tak pod większe ciężary które dzwigać musiały, to większe; pod lżeysze, to mnieysze; pod mierne, to srednie układano.

Stąd troiaki *Architektury* Rząd *kolumn* ułożono: to iest Rząd *Dorycki* Mocny, *Joniccki* Szlachetny, *Koryncki* delikatny i prawdziwie Pański.

Nad słupami szło zawsze jakoweś pokrycie, i stąd wziął się gzems i dach, który z tych trzech części składa się.

imo. z *Belcosa* wielkiego, który położony, słupy iednoczy i okrywa, i nazwano go *Architrab*.

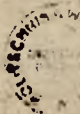
2do. Na tem lżeysze okrycie rozmaicie zdobione, nazwano *Fryzem*, na nim zaś wydzielone podziały, nazwano *Triglifi*, à *Metope*: miejsca od iednego do drugiego wyskoku.

3tio. Nakoniec : trzeba było to wszystko okryć, iżby deszcz i ślota szkodzić temu nie mogły, i stąd wynalazł się gzyms i dach, ze ściekami wody.

To wszystko coraz piękniey i gustowniey, robiono i do oka kształcono.

A że na koło z chałup od śloty kapalo, wiatry wiały, wiewbry szkodziły, śniegi zawiewały i. t. d. masiano pomysleć o zwróceniu ścieków wszelkich, tudzież o wygodnieyszym wniściu i wyyściu.

Stąd



MS 109

Stąd swoy początek wzięły *Facyaty*, *Fronty-Spicya* różne ułożenia i mo-
dy, podług okoliczności i położenia Kra-
iow, mniej, więcej, wydanych na wia-
try, śniegi, sloty, kurzawy, i zawie-
ruchy.

Stawiano potym te słupy odległe
od siebie, byle się belcos nie złamał,
na nich położony.

Wymyślono stąd *Arkady*, *Sklepie-
nia*, do wprowadzania wszelkich rzeczy
po pod nie, bardzo wygodne, a te w
rozmaite formy, płaskie, owalne, cer-
klaste, kwadratowe, kątnie &c.

Ale że pod takim nakryciem trzeba
było dla mieszkających wygod wszelkich
i świa-

światła; stąd przyszło do wyprowadzania i układania ścian, w nich zaś drzwi i okien w rozmaite sposoby.

Szukając suchszego na pomieszkania miejsca, stawiano Budynki na palach, na peckach albo na podmurowaniach.

Skąd potrzeba było *Pedestatu*, *Columnu*, *Bazow*, i.t.d. przyszło aż do piętr, przedsieni, co nazwano *Portici Vestibuli*, Przysionki, Przedsienie Sienie, &c.

Wschody wykształciło przynaglenie, równie iak ganki, któremi ogradzano, aby nie spadło dziecko, albo iakie domowe zwierzątko nie wyszło; różność kominów i pieców wymyśliła ochrona od dymu i ozdoba pokojow.

Otoż

Otoż tym i takowym sposobem ze struktury chałupy, urodziły się *Architektury* Rzędy, ze wszystkimi do nich należytościami i ozdobami; i tąż samą postępując ścieżką, odkrywa się porządek i przyczyna innych Architektonicznych wynalazków.

Ta jest naturalna droga, którą *Grecy* doszli Sztuki i Nauki *Architektury* doskonałości, przez konieczną potrzebę szukając wygody i ukontentowania życia.

R O Z D Z I A Ł II.

O Zasadach i treści Architektury.

Sztuka zaiste *Architektury*, jest Sztuka naśladowania iak wszystkie inne, które *pięknemi* Świat Uczony nazywa:

Ta, tylko między niemi zachodzi różnica, iż inne mają naturalny *Model*, na którym gruntują układ naśladowania; *Architektura* zaś nie ma takiego, ale ma inny zamiast tego, od Ludzi wynaleziony i pracowicie wyszukany, i wymyślony przez Rozum, podług potrzeby i dowcipu.

Prosta tedy chałupa jest niejako *modelem Architektury* Cywilney piękności.

Wypada przeto, iż *Architektura* dla pożytku i ukontentowania ludzkiego, w naśladowaniu natury, ma wybierać z niej, przezornie i rozumnie części składające iedną całość doskonałą, którey w naturze nie masz.

Na-

Natura albowiem (przynajmniej według naszego sposobu myślenia) całości doskonałej nie czyni, lecz tylko doskonałe swe plody rozrzuca tam i sam, które Człowiek dowcipny i rozumny wybiera, po wielu uczynionych uwagach, kombinacyach i stósunkach, łączy i wiąże podług swego upodobania, i dopiero całość tworzy doskonałą, którą Świat Uczony zowie *Piękną Naturą*.

Lubo Budowanie pierwsze jest z potrzeby, niż malowania, Snycerki i Sztychowania Sztuki, nie idzie za tym, ażeby *Architektura* mniej Starożytna była.

Albowiem procz tego, iż Malowania Snycerki i Sztychowania Sztuki, lżeysze

są do wykonania, iako mające zawsze stale trwające oryginały z natury do naśladowania, tak w swoich formach, postaci, kolorach, kształtach i. t. d. które natura wszystkie wszędzie skończone okazuje.

Architektura nim doszła doskonałości swojej, wiele ludziom zapociła czoła, wyszukiwając doskonały grunt, którego nie znajduje w naturze; i dla tego ona podleglejsza jest odmianom, Rewolucyom i upadkom.

Ona wyciąga ustawicznego rozumowania, i doświadczania, za co *kolumna* ma być z tych części złożona, w tej proporcji, tak odległa? &c. Mimo wszelkiej racyi, trzeba sążnia, trzeba łokcia.

Jeżeli tedy fabrykowanie i budowanie jest odwieczne, z tym wszystkim budowanie rozumne i gustowne, które to *Architekturę* stanowi, bardzo jest ograniczone, i czasem i mieyscem.

R O Z D Z I A Ł III.

O Rewolucyach Architektury, czyli o Wiekach, w których upadła i w których powstała.

Wrzeczy samey, przez zapomnienie i zaniedbanie Reguł wynalezionych od pracowitych Przodków, *Architektura* wiele strasznych odmian poniosła.

Za

Za *Peryklesa* gdy przyszła w *Grecyi* do stopnia doskonałości, przez pięć Wieków rosła, iako to za czasów *Alexandra Macedona* w *Azyi*, w *Egipcie*, na schyłku ieszcze panowania *Rzymian*, lubo się pod niemi nie wydoskonalała, atoli zawsze ozdobna i wspaniała była.

Za czasów *Konstantyna W.* w IV. Wieku spadła na *Gotycką*, który z *Konstantynopola* chcąc nowy *Rzym* zrobić, całe niemal Państwo swoje ze *Statuu*, *Posągów*, *Monumentow*, *Ryliewow*, i rzadkich *Pamiętek* ogołocił, lecz nie-szczęśliwie: bo ile położenie *Konstantynopola* przewyższa ukontentowaniem, wesolością, zdrowym powietrzem, pro-spektem &c. Miasto *Rzym*, nad mę-

tnym zawsze *Tybrem*, założone, tyle *Rzym* tamto celował, w okazałości, guście i wspaniałości.

Pod *Longobardami* i *Karolem W. IX.* Wieku zapomniana zupełnie *Architektura*. Wieku zaś *X.* z naygrubszey i nayfundamentalnieyszey, tak się zamieniła w lekką i zuchwałą, że ją stawiano całe dziurawą i jak koronkę, z nieiakiemi żmudnemi *Robotami Arabskiemi*.

Liczyć tedy można, że przez dzieście *Wieków* nie tylko tey *Sztuki* nie doskonalono, ale i to co pierwsze cztery *Wieki* wynalazły, zupełnie niemal zarzuciono.

Co to za rewolncyjne *Wieki* byź musiały i niepojęta dzikość?

Wieku zaś XIII. i XIV. wrócono się znowu do *Greckiej Architektury*, ale obładowaney robotami *Arabskiemi* lekkościami, *Girlandami*.

Nakoniec: Wieku XV. gdy Nauki górę brać poczęły, chwycono się *Architektury z Grecka-Rzymskiej*, czyli zaczęto ją szacować; lecz o iak wielka jest odległość, od szacowania do wykonywania. †

Przez XI. tedy Wieków *Architektura* zapomniana, do swoich przepisów, reguł, ozdób, wrócić się nie mogła.

Jak to przebog! dobre prętko się utracą, a iak się z wielką trudnością odzyskaie!

Już od III. Wieków w całej *Europie* więcej poważają *Architekturę Grecką* niż *Gotycką*, i porzuciwszy lekko-myślność *Gotów*, trzymają się wspaniałości *Greków*; ale ta ieszcze nie doszła wszędzie swoiey piękności, i doskonałości, tego przyczyną iest niedoyscie i nie trzymanie się *Przepisów* rzetelnych i gruntownych, które są: *Trwałość*, *Wygoda* i *Piękność*.

Ale iak nie łatwiejszego nad rozumowanie w tey *Sztuce*, tak równie nie cięższego nad wykonanie *Fabryki* ze wszęch miar wydoskonaloney.

R O Z D Z I A Ł IV.

O Trwałości Fabryki.

§. I.

Piękność, Wspaniałość, Wygoda, co ważą bez Trwałości? o tey tedy iak o naydoskonalszym *Architektury* Przymiocie mówić następuie.

Jeżeli we wszystkich rzeczach dobrych szukamy trwałości, iakże daleko bardziey szukać iey nie będziemy w Fabrykach, na które tyle się czasu, kosztu, nakładów, zatrudnienia, i niebezpieczeństw łoży i hazarduie; tu przynaymniey pierwsze zródła opiszę.

§. II.

§. II.

Trwała jest ta Fabryka która się czas dłuższy nie psuje, z którą to wojnę nieubłaganą ustawicznie toczą i onę nadwerężają ciepło, zimno, wilgoć, ciężar, używanie, strząśnienie pospolite i nadzwyczajne, toż uderzenie &c.

Tak gwałtownym przeciwnościom prędkiej lub późnjej, wszelka *industria* ludzka ustępować musi, według tej odwiecznej Prawdy: *Tempus edax rerum.*

Wszelką Budowę uważać trzeba jako jedną całość z części złożoną, które się zowią *materyałami*, i są kamienie, cegły, wapna, piaski, drzewa, metalle,
&c.

&c. Moc Fabryki zależy od mocy czyli dobroci tych *materyałów*, i od spoienia ich razem w swoim związku.

§. III.

Dla tego trwałość Budowy zasada się *zmo.* Naywięcey na doskonałości *Materyałów zdo.* Na ich nayrozumniejszym spoieniu.

Wybor Materyałów, których iest wieloraka różność, a indziej na nich brakuie, należy do *Artysty*; On powinien rozpoznać onych gatunek i różność, ani się ma zdawać na kogo, z doświadczenia rozeznać mu należy złe od dobrych, ani ma słuhać kupców, którzy pracują aby mieli *Midas* ręce.

§. IV.

§. IV.

Użycie Materiałów najwięcej na trzech gruntuie się rzeczach.

1^{mo}. na Iłości 2^{do}. na Gatunku, 3^{cie}. na Mięszaniu.

1^o. Co do Iłości tyle *Materiałów* przysposobić trzeba, ile Fabryka wyciąga; bo w tym skąpstwo osłabia Fabrykę, podług owego „*Cæpit ædificare & non potuit consumare.*”

Zbytek zaś czyni niepotrzebny wydatek, ludziom śmiech i przypatrujących się obraża.

2^{do}. Co do Gatunku, *Architekt* uważać powinien, ażeby słabsze *Materiały*,

xyaty w słabsze, mocniejsze zaś w te wybierał miejsca, które więcej doznają oporu; to żeby zbytecznych nakładów nie wyciągał, wszystko na profit urządzić jest winien, w nayprzyzwoitsze przeznaczenia.

3^{to}. Co do *Mieszania* ma wiedzieć: iż inne są części *gruntowne* jako to: fundamenta, mury, dachy: inne mniej *gruntowne*, iako to podłogi, suffity, ozdoby &c.

Jedne części wspierają się, drugie je dzwigają; w różnych odległościach i kształtach. Do *Architekta* więc należy tak je urządzić, ażeby wszędzie wszystko, swoją sprawiedliwą wagę znalazło.

§. V.

We wszystkich przeto Budowach należy mieć baczną na części, które ci-
sną i na części które dzwigają. Bę-
dzie trwałość pewna, gdy w utrzymu-
jących częściach będzie większa ogro-
mność i siła, niż w częściach naciska-
jących.

Dla czego *Architekt* powinien w
Abrysie doskonale rozróżnić, siłę cią-
żących sklepień, suffitów, pował, da-
chów, &c. ażeby bezpiecznie wypro-
wadził, dzwigać mające te ciężary
ściany.

Jedne ciężary są, które naciskają
prostą linią na dół, i takie są, które idą

pro-

prosto z fundamentów; drugie są, które naciskają z iedney lub drugiej strony, takie są sklepienia arkady &c. Tych aby zważyć naciśnienia, wiedzieć trzeba: im te będą płąścieysze i niższe, tym większey do utrzymywania ich siły potrzebować będą, bo rozpieraią, nie prosto padaią.

§. VI.

Nakoniec, ciążą dachy, które i prosto i w ubocz naciskają, to wszystko zmiarkować ma doskonale *Architekt*, co do ostatniego punktu właśnie matematycznie.

Murów Magistralnych ruszać, często bywa niebezpiecznie, za których osta-

bie-

bieniem cała się Budowa rozwodzi ; iak S. Piotra w *Rzymie* Bazylika, dla wybranych Kaplic podziemnych, w tak ogromnych filarach, iak się bydź zdawały pod tak niezmierną kopułą, taż kopuła ucierpiała, iż teraz bydź musi sztabami na koło opasana, i umocowana.

§. VII.

Ażeby tedy kto gruntownie *Fabrykę* prowadził, i tylu rękodzieł *Artystami* rządził, bydź musi Człowiek i rozumny i doskonałego gustu. Dla tego to budowniczym nadano *Archi-Teęta* wspaniałe nazwisko, iż on powinien nader pilnie okrywać wszystkie rękodzieła. Kto się tego podeymuie pamiętać mu trzeba, iż z Dzieł swoich od Potomności sądzo-

sądzony będzie, która bezstronnie odda mu honor albo narzekanie.

§. VIII.

Filozofia o wszystkich rozprawiająca i rozumująca rzeczach bardzo daleko do wydoskonalenia rzeczy w tym szczególniey Wieku postąpiła.

Jak daleko się zaś różni rozprawianie od wykonania, ten przykład niech uczy:

W *Atenach* dwóch Sławnych *Architektów* starali się u Senatu o honor stawiania Publiczney Budowy, z nich jeden Ludowi w napszystych słowach wielce tłómaczył się wymownie, iako-

wym

wym sposobem miał ją postawić, z wielką satysfakcją Ludu: drugi zaś nie więcej powiedział nad to „*Mężowie Ateńscy, iako ten opowiedział, tak ja wykonam i zaszczyt tey Budowy stawiania otrzymał.* (t)

§. IX.

Gdyby *Historya Litteratury*, to jest: rozumowania o pięknych Naukach nie była itak zaniedbana, czyli raczey przez okoliczności nieprzyjaznych ludzkości

(t) *Athenis Architecti duò de Opere Publico competitores erant: Alter Populo multis explicuit quã ratione Ædificium structurus esset: Alter solum dixit, Viri Athenienses, ut iste dixit, sic ego faciam. Drex.*

kości przerwana ludzi, wygórowałyby były Nauki, każdyby w swojej Sztuce którą ukochał coś nowego był dodawał, i każdaby była doszła z czasem do doskonałości, przydając do starych szczególnejsze coraz nowsze wynalazki.

O! gdyby Przodkowie nasi zamiast wystawiania Posągów, opisywali nam byli życia Sławnych Ludzi, mniejbyśmy mieli wprawdzie niepożytecznych pamiątek, ale więcej wiadomości i Nauki o początkach, stopniowaniu i wzroście Sztuk wszelkich, i o wynalazkach dowcipu ludzkiego; co by nas było więcej nierównie interesowało, niż opisy krwawych wojen, okrutnych napaść, niesłychanych gwałtów, spustoszenia Miast najsłodszych najsłodszych i najsłodszych Kraiów;

cale krwią ludzką nasycić się nie mogących dla swoich uporów, zaciętości, przywidzenia częstokroć niesprawiedliwych i niecnotliwych *Bohatyrów*.

We wszystkich powodzeniach swoich, owszem we wszystkich okolicznościach zdarzających im się, w biegu ich życia, *Historja* uczy wiadomości co Ludzie w różnych czasach czynili; lecz *Filozofja* idzie dalej: Ona *examinuje*, *maluje*, i *sądzi* stąd, nie co czynili: ale co *czynić* mieli, *chcieli*, i co *czynić* byli *obowiązani*.

R O Z D Z I A Ł V.

O Wygodzie Fabryki.

Każdey Budowy Wygoda trzy w sobie zawiera własności. 1^{to}. *Położenie.* 2^{do}. *Formę.* 3^{tio}. *Rozporządzenie Części.*

Ten dopiero doskonałym *Architektem* nazwać się może, który to wszystko troje umie połączyć, nayokazalszą piękność z naywiększą wygodą, i w położeniu zdrowym.

§. I.

Kondycye dobrego położenia:

1^o. Dobroć Ziemi, aby było miejsce zdrowe, żyzne, ile można nie piaszczyste

szcyste, nie gliniaste, mogące mieć ogród, od bagien, powodzi i gór wiszących dalekie.

2°. Zdrowe powietrze, którym oddychamy, podług owego *Galena* zdania (u)
 „ Wolne dla zdrowia, lekkie, żywe, iędr-
 „ ne, nie z międy gór na przestrzał wy-
 „ padające raptownie.

3°. Obfitość dobrej wody, która nie tylko dla zdrowia, ale i dla innych wygod i rozmaitych roskoszy dziwnie potrzebna; Zepsutych wód mgły i wywiewy, równają się powietrzu.

4°

(u) *Tantum valet aura quantum valet cibus atque potus. Galen.*

4°. Położenie najzdadnieysze podług miejsca i *Klimatu*, aby się strzedz zbytecznego, zimna, ciepła, wiatrów, fetorów i wilgoci.

5°. Roskoszny *prospekt*, nie ścięśniony, niezbyt otwarty.

6°. Potrzeby miejscowe, iako i łatwy przystęp, oddalenie od chałasu, światła zadosyć; wybrane miejsce zawsze połączy zdrowość, wygodę i wesołość.

§. II.

Forma Budynków.

Architekt w iaką chce, w taką może figurę budować, murować i stawiać, pro-
stą,

stą, okrągłą, kątną, a zawsze ozdobnie, ale ma zawsze baczyć, na *trwałość, wygodę i przyzwoitość.*

Figura okrągła jest naydoskonalsza i naymocniejsza, ale naycięższa do wygodnego podziału; dla tego używać iey nie należy tylko na publiczne *Gmachy*, iako to na *Kościoty, Theatra, Amfitheatra, Hece i. t. d.* gdzie się podziału nie robi.

Figura prosta nie tak na oko miła, ale do podziału naywygodniejszego zdawniejsza nad inne.

Figura kątna troykątna i. t. d. dla *Architekta* wielce trudna do wygodnego rozrządzenia części.

§. III.

Rozporządzenie Części.

Podział Architektoniczny jest dwoiaki:

1^o. Tycze się wewnętrznego rozporządzenia domowych wygod na planicie.

2^o. Tycze się zewnątrz wyniesienia Budowy i iey przyozdobienia.

Dla tego Budowa wewnętrzna ma się bardzo z zewnętrzną zgadzać, żeby szlachetniejsze na szlachetniejszych miejscach części ułożone były.

W rozłożeniu tedy wszelkiego Budynku, Pałacu, Domu, Kamienicy i. t. d. *Architekt* mieć oko powinien na *Syme-*

tryą

tryą Eurythmią i Przyzwoitość, żeby wszystko podług mięszkać mających Osob godności wykonane było, iak nayregularniey z przewidzeniem i przezornością.

Facyata domu iedno iest co Fizognomia Ludzi, z niey ozdoba Miast wynika, i rozrządzenie wewnętrzne znaczy się; ta bydź zawsze ma na czele Budowy.

*Wschody bydź powinny tak ułożone, aby ich nie szukać po kątach, ale z łatwością oczom poddawać się mają; dla tego w ustanowieniu *wschodow* bacznosc mieć trzeba, aby nieokrągłe były, ale kwadratowe, bo ta ich iest nayprzyzwoitsza *figura*; Co 10. lub 15. powinny mieć swój stolec, to iest ustęp, albo płaszczy-*

szczyzną. Bydź powinny widoczne, objaśnione oknami, nie z boków, ale wprost, albo z wysoka latarnią, która nie tylko czyni przechodzącym wygodę wewnątrz, ale i zewnątrz bydź może domu całego ozdobą. Powinny bydź do domu proporcjonalne, iako to: w domach ordynaryjnych mieć mogą długości stop 6. w Pałacach stop 12. wysokość zaś naywygodniejszą, gdy każdy wschod nie przechodzi wysokości palcy 6. nie jest zaś płacieyszy, nad palców 4. szerokość zaś tych wschodów ma bydź nie-mniej nad cali 12. nie więcey nad cali szesnaście.

Kominy, ażeby nie dymiły, ciepła dostatecznie dostarczały, mało drzewa potrzebowały, i wiatrów w pokoy nie wpu-

wpuszczały, najlepsze ich jest miejsce na przeciw okien.

Okna za zwyczaj większe. byź mają na stop 6. szerokie, a mniejsze na stop 4. W ścianach zaś uważać należy, ażeby miąższość padała na miąższość, próżne miejsce na próżne, a zawsze pod plon.

Drzwi Pałacowe, bramne, publiczne, i. t. d. szerokie byź mają od stop 8. aż do 20, mniejsze zaś czyli pokojowe światła mieć mają od stop 4. do 12. a kamieniczne od stop 4. do 6.

O Piecach które są wygodą, byź mogą i Pokoiów ozdobą, we wszystkim tym trzeba rozumować, rafinować i lepszego się trzymać. Moskiewskie spały, Saskie się utrzymują.

R O Z D Z I A Ł VI.

O Piękności Architektury.

Piękność *Architektury* Cywilney zależy
 z tychże trzech nayistotniejszych wy-
 działach to jest: *Symetryi* *Eurytmii*
 i *Przyzwoitości*.

Przez ozdobę rozumie się kształt
 całej *Fabryki*, którego wyborną piękno-
 ścią są *Rzędy Architektoniczne*, iako to:
Snycerki, *malowania*, *marmury*, *metale*,
statuy, *geniusze*, *festony* i. t. d.

Rzędy Architektoniczne składać się
 powinny z kolumn *gzemsow* i *pedestałów*.

Pryncypalne *kolumny* części są:
Baza, *Stup*, *Kapitel*; *Gzemu* zaś czę-
 ści

ści pryncypalne są, *Architrab*, czyli *Belcos Fryz*, i *Kroniec*.

§. I.

Podział Architektury.

Architektura iak inne piękne Sztuki na te się części dzieli w ogóle:

1o. We wszystkich iey dziełach panować powinien miły związek części z całością, co się nazywa, *Symetrya* i wzajemnie.

2o. Powinna panować rozmaitość, któraby widzących nie obrażała oka, i iedność któraby znaczyła porządek bez zamatania, co się zowie *Eurythmia* aby oko łatwo rys każdy i iego powinność rozplątać mogło.

3°. *Przyzwoitość* która *Symetryą* i *Eurytmią* doskonale urządza, i stosownie używa wspaniałości, mierności, i prostoty do swoich przeznaczeń.

§. II.

Będąc *Architektura* Córą potrzeby, cała iey piękność wypływać powinna z potrzeby, i byź wszystko powinno iakoby z potrzeby zrobione.

W żadney piękney Sztuce, Sztuka nie jest sztuczniejsza iak w *Architekturze*, gdzie wszystko potrzebą, ma się okrywać; dla tego co się w niey kładzie dla ozdoby tylko, jest czcze i niepotrzebne.

Nay-

Naypryncypalnieysze *Architektury* ozdoby są Rzędy, które w istocie nic innego są, iak *skeletr* czyli kości *Fabryki*, i gruntownieysze iey części; dla tego wszystkie inne ozdoby temuż podpadają Prawu, aby wyływały z potrzeby, wszystko więc w *Architekturze* mieć swój własny Urząd powinno, tak dalece: iż co iest w okazaniu, bydź powinno w użyciu.

Nic w niej bydź nie ma tylko ze słusznych przyczyn; Z gruntu trzeba dobywać przyczyn *Architektury*, to iest z pierwszego mieszkania, wszystko ma bydź stawiane gruntownie i z podobieństwem. Co nie może ostać się rzetelnie, ani bydź chwalone może; chociażby nayozdobniej wykonane było. Powaga iakaz-

każkolwiek, albo przykłady: w tey mierze rozumowi przepisywać nie mogą.

Te uwagi tu przepisane, są rzetelne, trwałe, powszechne, bo należą do istoty rzeczy i do rozumu, razem wzięte stanowią prawdziwą i istotną piękność tey Sztuki; ale uchybić z tych ustaw którey, *Architektura* już nie jest więcey Nauką, nie jest i Sztuką; ale spadając z swey Szlachetności, będzie tylko modą, domysłem, widzi mi się, kaprysem i głupstwem.

Uchybienia tych ustaw iako są szkodziwe pokazuje się dość widocznie z przykładu który się tu przytacza „*Apolledorus* najsławniejszy z *Architektow* w *Rzymie*, gdy czasu iednego chodził z *Trajanem*

nem Cesarzem po *Forum* *dictum Trajanum* (był to wielki rynek od *Trajana* kolumnami ozdobiony) *Adryan* Syn Cesarza wyrwał się ze swoim niedoskonałym zdaniem w materji *Architektoniki*, na co mu *Apollođorus* odpowiedział, iżby lepiey było aby *Grammatyki* pilnował, nie w te się dyskursa, (których nie rozumiał) wdawał, który *affront* tak długo *Adryan* pamiętał, iż po Oycu Cesarzem zostawszy, tak wielkiego Męża z *Rzymu* na wygnanie skazał; Aże *Apollođorus* tak był doskonały Człowiek, *Adryan* Cesarz chcąc pokazać, iż bez niego w *Rzymie* nayduią się równi iemu *Architekci* i wspaniałe Kościoły stawiaią, posłał mu *Abrys* Kościoła który przedsięwziął stawiać, aby go przecięż widział i swoje o nim dał zdanie; *Apollođorus* z wygnana-

gnania odpisał, iż mu się *Abrys* podobat, ale przez rzetelność usługi Cesarzowi, oraz go przestrzegat, aby Rzymscy Architekci zaradzili temu, izby sobie który z Bogów chcąc wyjść z Kościoła, czoła nie skaleczył, bo drzwi były niskie, Posągi zaś siedzące nad proporcją wysokie, gdyby powstały. Jak to ma mieć na wszystkie rzeczy pilne oko Architekt. On bowiem z budowy doskonale ukończoney, iako Generał w Woysku, sam chwałę odnosi, dla czego przykładających się do tej budowy, dostrzegać iest winien; aby za nich naganiomy i winowany nie był.

R O Z D Z I A Ł VII.

w Powszechności o Rzędach Architektury.

Iż troiaki jest sposob wznoszenia *Fabryki* troiaki też jest istotny gatunek *kolumn*, które są same naysposobnieysze wszelkie dzwigać ciężary; I tak *Fabryka* 1^o. *Prosta, gruntowna.* 2^o. *Srzednia ozdoba.* 3^o. *Pyszna naywspanialsza i nayparadnieysza.*

§. I.

Pierwszemu sposobowi odpowiada prostota, *drugiemu* to jest *srzedniemu*, ozdoba; *trzeciemu* *paradnemu* delikatność suta.

Do

Do tych też trzech sposobów stosownie są wynalezione *Architektoniczne* Rzędy kolumn.

Pierwszy prosty, mocny, i nazywa się *Dorycki*.

Drugi ozdobny, szlachetny, i nazywa się *Jonicki*.

Trzeci suty, bogaty, paradny i nazywa się *Koryntcki*. Wyżey nad *Koryntcki*, niżey od *Doryckiego* Rzędu, *Architektura* cała szczególnieyszych nie wynalazła piękności, któreby się w tych trzech Rzędach nie umieściły.

Dyiameter każdy z tych kolumn, wzięty od wierzchu do spodu, względem

iey wysokości, iest w tey proporcyi

<i>Doryca,</i>	<i>Jonica,</i>	<i>Koryntcka.</i>
$\frac{1}{8}$	$\frac{1}{9}$	$\frac{1}{10}$

Każda z tych *kolumn* wyciąga *gzemu* proporcjonalnego z przyczyny naturalney, iż podpora mocniejsza, większy też ciężar dzwigać powinna, a słabsza ciężar delikatniejszy; Skąd wysokość *gzemu* względem wysokości *kolumny* byź powinna taka:

<i>Dor.</i>	<i>Jon.</i>	<i>Korynt.</i>
$\frac{1}{12}$	$\frac{1}{11}$	$\frac{1}{12}$

Ta atoli proporcya chociaż iest powszechna byź iednak podług okoliczności wyciągających naruszona może; Albowiem im bliższe są sobie *kolumny* zdaią się ogromniejsze; im są więcey na *pedestale* wywyższone, zdaią się krotsze; na wielką rozległość wydane, zdaią się

się być drobniejsze; wydzężenia im więcej mają, grubsze być widzą się.

Przez te wszystkie względy które przezorny Budowniczy przeglądać powinien (jak uczy *Witruwiusz*) ma nieiakieś Prawo uiać albo powiększyć czego nie wiele, i zawsze z rozumną racyą.

§. II.

Dorycki Rząd.

Ozdoba była pierwszym powodem do wynalezienia *kolumn*, dla tego rozmaicie odmieniana była, ani pewnych reguł miała. *Perykles* pierwszy ustanowił ją w Rzędzie *Doryckim*, na 6. *dyamentrów*. *Rzymianie* poprawili na *dyamentrów* $7\frac{1}{2}$. Używali i na wysokość N^o. 8.

dyam-

dyametrów z Bazą, którey *Grecy* nie znali. Wszystko w tym Rzędzie proste i mocne.

Z trzech części wierzeł tey *kolumny* składa się z *kołnierzyka kapitella* i *przykrycia*, co się zowie z włoska *Collarino*. A. *Ovolo*. B. *Abbaco*. C. *Táb*; VII. *Gzems* dziwnie pięknie iest zdobiony swemi *Metopami* i *Triglifami*.

Architekci którzy chcieli zachować te *Reguły*, aby *Metopy*, czyli pola były kwadratowe, a *triglify* aby prosto na *kolumny* padały, wiele błędów narobli, których każdy uniknie *Budowniczy*, gdy gustem rozumnym miarkować będzie przepisy.

§. III.

Jonicki.

Kolumna tego Rzędu ma mieć *Dyame-
trów 9*, *P. Skamoccy kapitel* ten wy-
doskonalił, iak się widzieć daie osta-
tnim gustem.

§. IV.

Koryntcki.

Na ten Rząd *Grecy* cały swoy prze-
mysł wysilili, dali tey *kolumnie Dyame-
trów 8*. i $\frac{1}{4}$ i tey iest miary *Ceresty* wie-
ża w *Atenach*; ale *Rzymianie* wypro-
wadzili ją do *Dyamestrów 10*. Ozdoba
kapitella tey *kolumny* iest wprawdzie
do zadziwienia; ten składa się z części

4. z liści mniejszych, większych, naci i korony, czyli po włosku *Abbaco*, tam inni w *kapitel* kładli bukiety, koszyki, twarży piękne, głowy w szyszakach i. t. d. Mało ma różnicy w *gzemsie* od *Joniki*, ale daleko misterniey wypracowaney.

§. V.

Kolumny najładniejsze gładkie, wydrążane wewnątrz mieszkania używaćby się nie powinny, bo to naśladowanie wzięte iest z natury, od drzew wydrążonych wodami z deszczów; które pod przykrycie i zamknięcie nie wniyda.

Kolumny festonami gdy się obwiiaią, tak to trzeba czynić, ażeby nigdy *Dyamentu kolumny* oku nie zatracić; kręczone
zaś

zaś a jeszcze fugowane są w *Architekture* rozsądnej nieznośne, iako przeciwiące się naturze, powykrzywiane nogi czyż mogą być zdolne do dzwigniania gmachow?

Jak drzewa z natury cieńsze są u wierzchu, tak i *kolumny* cieńsze być u wierzchu powinny, ale w pewnej mierze.

Każdy z tych Rzędow, ma zachować zawsze swój charakter, ani własności Rzędu z drugim mieszać wolno; tych albowiem mieszanie byłoby podobne do maskarad, iak gdyby kto wdział kornet na żołnierza, a granadyerską czapkę na dziecę. Można coś w nich odmienić ale rozumnie, aby z Rzędu ograniczenia nie wypadać.

Rzędy zaś wymyślone której *Architekci* nasi kłaść zwykli w regule, to jest: *Toskańskiey* i *Skomponowaney* właściwie Rzędami nie są. Bo coż jest *Toskański*? jeżeli nie *Dorycki* mniej ozdobny. Coż jest *Skomponowany* (iako go zowią *Rzymski*) jeżeli nie zupełnie *Koryntcki*?

§. VI.

Gusta zaś w *Architekturze*, gdy o niej Narody myślały i nią się zatrudniały (co było lepiej niż za naszych czasów rozmaite bywały. I tak:

Perski i *Karyacki*: robił kolumny czyli podpory Domów z drzewek, z niewolników, *Olbrzymów*, *Pigmeyczyków*,

Boha-

Bohatyrów, Satyrów, i Bożków à. t. ð.

Co za myśli aby ci domy podpierali? a jeszcze iak? Oto wpół utopione w ścianie, a często wyrastające ze pnia, często kończące się rybą, kopytami końskimi, raciami wołowemi, albo lekko wiewającymi się liśćcami.

Attycki który się zasadzał na *Parapiecie* dach zakrywającym, albo na danym *Cokkule* odsaczającym *kolunny* albo na ganeczku różniącym *Arkady*; co ciągłej Sztuki gruntowniej i rozumniej stawianey iest zamataniem.

Rustica. Gdy kamienie losem czynią podpory, albo urwiska skał; co nigdy w *Rząd Atchitektury* nie pomieści się. Atoli kształtnie i dowcipnie użyte bydz może w swoim miejscu.

§ . VII.

Pedestały, nie są naturalne *kolumnom* tylko ich potrzeba w niedostatku używa, to jest: gdzie *kolumna* gruntu nie ma stałego do osadzenia się, tam się je *pedestalami* sztukiem, lecz to już kalectwo, gdy do tego potrzeba naciska; ale gdy się daia, dawać je należy ciągle, proste i niskie, bo niedobrych skutków są przyczyną.

1^{mo}. Gubią powagę i wspaniałość *kolumnom*.

2^{do}. *Gzems* ich podległy jest wyszczerbieniu łatwemu, co bardzo szpeci.

3^{to}. Z deszczów woda odbijająca się o nie, szkodzi *kolumnom*, albowiem często porastają.

4^{to}. Gdy są pojedyncze często nierównie stawiane, co całą *facyatę* krzywi.

5^{to}. Zacieśniają miejsca, które między *kolumnami* byź od spodu szersze powinny.

§. VIII.

Pilastry nic innego są, iak płaskie *kolumny*, wszystkie też reguły *kolumn* zachowywać mają; i tak nie paradują, ani tej okazałości mają co *kolumny* i iednę szerokość swoją od wierzchu do spodu trzymać powinny. Na *facyatach* i rogach domów bardzo dobrze służą; ale że ie stawiać zwykli *Architekci* za *kolumnami*, co tam po nich? Zgodnieyby z

rozumem było, dać filonek za *kolumną* niż ścianie niż *pilastrę*; bo się całe bez tey pomocy *kolumna* w dzwiganiu ciężaru obeyść powinna, dość zdolna z siebie. Jest to przeładowanie nie istotna potrzeba.

Pola między *Pilastrami*, lub *kolumnami*, tak bydź rozciągte powinny, iak wyciąga gruntowność Budowy rzetelna, albo udana. Zeby *kolumny* ani rzadko, ani gęsto ułożone były podług oka i przyzwoitości. Równość iednak światła między *kolumnami*, czyni wdzięczny i miły oczom widok; co zaś szrodkowe w *facyatach* pole bydź może szersze bez obawy. W tych zaś polach, tak mają bydź podzielone drzwi, okna, framugi, i. t. d. azeby ich spody nie tykały

Cokko-

Cokkołow kolumn, albo *Pilastrów*. Być w tym nie powinno ani zbytku, ani braku, z czego się nieprzyzwoitość rodzi.

§. IX.

Arkady nie są tey wspaniałości co *kolumny* albo *Pilastry*, ale są gruntowniejsze, mniej kosztujące i wygodniejsze na wszystkie wiazdy i otwory. Te nigdy się nie dają na *kolumnach* ale na swoich prostopadłych *Cokkułach*. Zwyczaj powinny być dwa razy wyższe od swej szerokości, i tak w Rzędzie *Doryckim* będą troszkę niższe; w *Jonickim* sprawiedliwie dwa razy wyższe, niż szersze, w *Koryntckim* troszkę wynieślejsze być mogą nad podwojną swoją szerokość.

Arkad

Arkađ czyli Sklepienia dobroć nay-
istotniey zależy.

2^{mo}. Na *formie* naylepszey, 'ażeby
półcyrklaste były, *Gotyckie* zaś im wyż-
sze tym mocniejsze, zawsze kończą-
te.

2^{do}. Skrzydeł wychodzących z za
kolumn, na mierze naysprawiedliwszey,
pół *Dyamentu kolumny*.

Powinny byđź zawsze okazałe, bo na
nie ciężar ścian spada; Wysokie byđź
mają pod idącą belkę ktora opasuje Bu-
dowę, ani wymyślnie byđź zdobione. Je-
śli są szerokie byđź mają wiązane w
szrodku kluczem czyli *kroksztynem*, któ-
ryby opasanie podpierał, w małych tego
nie potrzeba:

Krok-

Kroksztyn ma bydź ozdobny stosownie do *Architektury*, którą przedsięwiesie *Fabryka*; mieć zaś szerokość swoją powinien, iak szeroka iest *Arkada*; i nie ma przewyższać opaski którą podpierać zdaie się.

§. X.

Gzems iest korona *Fabryki*, bydź tedy okazaly powinien, iakoby broniący od deszczów *Struktury* wysokiem swoim.

Mocniejszy *Rząd kolumn* idzie na spod, lekszy na wierzch; *Rzędy kolumn* bydź nie mają powtarzane w *Fabryce*; ani opuścić należy iakiego *Rzędu*; ale swoim bydź mają kładzione po-

h

rząd=

rządkiem; i tak zawsze pod płon *perpendykularnie*, aby iedna drugą gnie-
tła iak nayprościej.

Ani więcey kłaść można *kolumn* na wierzchu niż ich iest osadzonych na spodzie, bohy, niektorym stać przyszło na powietrzu coby było przeciwne re-
gulom *Architektury*.

Spod *kolumny* wyższey równać się powinien wierzchowi *kolumny* niżey sto-
iącey, ażeby się zdawało podług praw natury, iak iedno drzewo przerzniete *horyzontalnie* pod płon stawiane stó-
sownie do naturalności, która drzewa cieńsze od wierzchu wydaie.

We wszystkich zaś ozdobach te
dwie reguly należy zachować.

Amo, Wszystkie części okazałości
mniey pryncypalnych, iako to: *Arkad*,
bram, okien, drzwi, framug, i. t. d. aże-
by mnieysze były od okazałości prync-
cypalnych Rzędów.

2do. Ażeby w nich przez cały ciąg
Budowy, statecznie iednostayność za-
chowana była, która to regularnością
swoią naywięcey zdoła *Struktury*, i
kontentnie Oko dostrzegające, iż wszy-
stko jest z rozumem i pilnością sta-
wiane, nie przypadkiem kłeczone.

O

PRZYNCYPALNYCH
 TRZECICH WŁASNO-
 ŚCIACH ARCHYTE-
 KTURY.

R O Z D Z I A Ł VIII.

O *Symetryi.*

Symetrya zależy na proporcjonalney mierze, którą mieć części powinny z całością i między sobą. n. p. Brama ażeby była w środku, wysokość i szerokość, aby miała powinną, żeby była stósowna do domu całego, żeby z *Architektury*
 domu

domu wypływała, to jest: co się zowie *Symetrya*, która nic innego nie jest, tylko *Proporcya*.

Proporcye, tedy są najpierwszą Sztuki *Architektury* okrasą, tak dalece: iż dom góły nie mający więcey iak sprawiedliwe swoje *Proporcye*, lepiej się każdemu podobać będzie, niż dom najsuciey wystroiony bez *proporcyi*.

§. I.

Proporcya.

Reguły *Proporcyi* zawisły od *Optyki* części owej, którą zowią *Prospektywą*. Co jest od sposobu widzenia przedmiotów w różnych położeniach i odległościach.

Przed-

Przedmiot *Architektury* zdaie się piękny, gdy tak iest w częściach ułożony, iż oko nim uderzone, tak wszystko rozeznaie, że go całkowicie w myśli z ukontentowaniem wyobraża sobie, nim mierniejsze ozdoby examinować zacznie; które ozdoby tak bydź urządzone mają, iżby Sztuką *Architektury* przytłumione nie były, ale do swoich końców na które są przeznaczone naystosownieysze, aby łatwo w oko wpadały i przewagą iedney części nad drugą, żeby go nie głuszyły.

Rozprawiający o *Architekturze* dotąd zgodzić się nie mogą o *proporcye* liczby w tey Sztuce; ani ta iest *Geometryczna*, ani *Arytmetyczna*, ani *Harmoniczna*, ani *Contr-harmoniczna*,
zgoła

zgoła: to będzie zawsze dowcipów bieglejszych zabawą tego dochodzić. Zaś prawda rzetelna jest: iż samo naywięcey doświadczenie wynikające z potrzeby i wygody ludzkiey, mile widoki oczom wystawiły; I tak: że natura ogromne drzewa wydaie, ludzie stosowne wymyślili Rzędy *Architektury*, gdyby zaś taż sama natura, subtelne zdziebła tak mocnemi była uczyniła iżby domy podpieierać mogły, pewnieby ludzki dowcip inną *Architektury* wynalazł był Sztukę.

Potrzeba więc: i *wygody* są pierwszym źródłem tey Sztuki, zwyczaj zaś powzięty uczynił ją *ozdobną Sztuką* i *Nauką*; I stąd to rodzą się *Architektury Narodowe*.

Egip-

Egipcyanie obfitujący w marmury, robili ją ciężką, inne Narody obfitujące w drzewa rokoszne, robili ją lżeyszą.

Grecy zadość mający i marmurów i drzewa, z położenia swego szczęśliwego, przy Naukach i Talentach iakiemi są sławni aż dotąd, robili *Architekturę* porządniejszą aż do wykwintności.

Rzymianie, mniej mający marmurów a więcej drzewa, mimo postrzeżenia, robili *Architekturę* kłopotliwiejszą. W zimnych północnych Stronach robią ją gruntowniejszą, w południowych przezroczystsza na wszystkie strony; Z tym wszystkim w tak wielkiej gustu różnicy, Sztuka *Architektury* zawsze i wszędzie jedna, darmo: Rozum ma swoje Prawa.

Co rozumne oko uchwaliło, temu *Architektura* Reguły przepisała, gruntujące się na doświadczeniu tey części *Optyki*, która mileni czyni przedmioty, w iakimkolwiek bądź położeniu.

§. II.

Odległość przez którą widzimy, przedmioty, determinują trzy rzeczy, *zmo.* Samo światło przedmiotu. *2do.* Stopień światła rzeczy pośredniczych, które się razem widzą z przedmiotem. *3tio.* Wielkość kąta który w oku sprawiaie przedmiot.

Co do 1go. Im iaśniejszy jest przedmiot, i żywszych kolorów i bliższy, tym się bydź subtelniejszy zdaie; więc *Architekt* ma badać oboyga światła to iest:
i Przed-

i przedmiotu i otaczających go rzeczy. I tak białe *kolumny* w *Fabryce* ciemniejszego koloru, byź mają ogromniejsze, niż gdyby były ciemnego koloru; i dla tego te rzeźby, pozłoty zmniejszają przedmiotów, ciemniejszego zaś koloru przedmioty zdają się byź dalsze i większe, przez niewyraźność; i dla tego to wszystkie *Fabryki*, *Gmachy*, przy świetle Xiężyca zdają się byź iakoby większe dalsze i poważniejsze; Uważać więc mają PP. Budownicy, iakiego gdzie nawet użyć koloru.

Co do 2go. Im wyraźniey widzą się części Budowy tym bliższym zdaie się byź przedmiot, im niewyraźniey tym dalszym. Za coź się mają *Architekci* na *Abrysach* w *Rysunki* drobne wysadzać

dzać? które iak piękne na karcie, tak niewydatne na *Fabryce*. Nie bagatele tedy winien iest uważać Budowniczy, ale Sztukę, aby się podobąca wszystkim we wszelkim położeniu.

Przedmiot zdaie się bydź oddalonym, gdy między nim a okiem więcej widoku śrzodkuie, i gdy te więcej światła mają i są wyraźniejsze; sam zaś przedmiot ciemniejszy zdaie się też bydź większym i okazalszym. Gdy więc *Architekt* chce okazalszą swoją *Fabrykę* uczynić, pośrednicze rzeczy niech urządzi, a *Fabryki* Budowę ciemniejszą ile może wykona.

Co do 3go. Sposób sądzenia o dalekości albo odległości nayszechnie-

szy

szy jest, przez kąt którym co w oko-
wpada, czyli przez *promień widzenia*,
którym się postać przedmiotu mieści w
środku oka, czyli w *centrum* i swoiey
mecie. Więc tak odległość iak i wiel-
kość przedmiotów, mienia się według
kąta promienia wzroku, który ie obej-
muie.

Doświadczenie uczy: iż Człowiek
iak z bliska tak z daleka, lubo iest ie-
dney statury *Mechanika* oka atoli temu
się sprzeciwia. Skąd to iest proszę?
Sądziemy o rzeczy wielkości i odległo-
ści nie podług oka ale podług miary
przez doświadczenie. Doświadczenie al-
bowiem nas uczy słabości zmysłu na-
szego, iż im dalszy iest przedmiot tym
go mnieyszym i słabiey widziemy; mo-

cą tedy doświadczenia sędziemy, iż przedmiot wszelki w różnym położeniu odległy, iest zawsze iedney wielkości; ale gdy nie mamy sposobności zmierzania, przymuszeni iesteśmy sądzić o rzeczy na oko, z promienia który do środka źrzenicy donosi, i takie nam rzeczy wystawia; I tak: n. p. widzę z daleka wierzch wiezy, którego rozeznać nie mogąc, bydź mi się zdaie przedmiot na dwie stopy tylko wysoki, ale za zbliżeniem się, poznawszy że Człowiek, sądzę iż iest zwykłej ludziom statury, to iest na stop 5. Skądże te w zdaniu odmiany? gdym go nie uznawał, tylkom na oko sądził, zdawał mi się na 2. stopy wysoki, gdym go rozeznał, poprawiam zdania, iak iest w samey rzeczy, iż iest 5. albo 6. stop wysoki, mimo postrzeżenia

żenia. Dla tego gdy się stawiaią przedmioty na dal, iako to Rzędy *kolumn*, *piramid*, *wazonów*, powinny się w tey wielkości stawiać, iakich wyciąga reguła *Optyki*; Ażeby w oku sprawowały skutek przyzwoitey wielkości, przeto przedmioty na odległość, nad naturalne rzeczy bydz powiększane maią; ażeby w oku ludzkim wszystko ciekawie zważaiącym sprawiedliwą okazałość czyniły.

§. III.

O *Facyatack* *Proporcyi*.

Facyaty wszelkie dwa tylko maią rozmiary to iest: *Wysokość* i *Szerokość*.

Imo. Wysokość ieżli równa szerokości czyni kwadrat, iakie *Facyaty* służą do

do Kościołów, Bram publicznych Miasta, Bram tryumfalnych i Pawilonow, i. t. d.

2do Długość zaś większa niż wysokość domom partykularnym i pałacom przystoi, atoli aby proporcjonalne domy były, długość w miarę wysokości *facyaty* trzy razy w sobie zamykać powinny; W Przysionkach zaś wspaniałych naywięcey pięć razy wysokość *facyaty* zamykać ma w sobie; ieśliby mieysca zbywało, mają się na rogach pawilony robić, co bardzo śliczny oku widok czyni.

3tio. Wysokość zaś przenosząca szerokość, służy tylko do *kupol, piramid, dzwonnicy, wieżow*. Sprawiedliwa *kupoly* wysokość ma zawierać w sobie szerokość,
dwa

dwa lub trzy razy nie więcej. Wysokość zaś *wieżów*, *dzwonnicy*, i. t. d. może swoją szerokość aż do 8. lub 9. razy zamykać.

Zawsze trzeba mieć baczność na miejsce *Fabryki*, czy jest w położeniu niższym, czy wyższym, w świetle wyszczególniona, czy innemi budowami lub przedmiotami otoczona; te okoliczności co raz inne czynią *prospekta*, i w tych to okazuje się doskonałość i zdatność *Architekta*, gdy swojej *Fabryce* tak dogodzić umie, iż się wszystkich oczom dzieło jego podoba i bawi.

§. IV.

o *Proporcji Facyaty z częściami swoimi*

Facyaty są albo w Architekturze;

albo

albo bez *Architektury*. Jeżeli w *Architekturze* to bydź powinny okazałe, i staią się Pałacowe, które nad dwa Rzędy *Architektury* nie przyymują, boby był wielki drobiazg przeciwny wspaniałości; Jeżeli zaś ordynaryjnego domu *facyata* w *Architekturze*, tedy jednym ma bydź zdobiona Rzędem, na przykład na *Cokkule*, który ma mieć wysokości na *Diameter kolumny*, albo na półtora naywięcej; ale wiedzieć potrzeba: im niższy będzie *Cokkuł Architektury*, lepiej i poważniey wyda się.

Rząd jeden *Architektoniczny* nie zajmuie piętr kilku, albowiem każde piętro ma swoy oddział, swoje belki i opaski. Więc gdy dom jest o kilku piętrach, a każde piętro mieć ma swój

i Rząd

Rząd *Architektoniczny*, wypadłoby na trzy albo cztery piętra, tyle sadzić *Architektury*, ile piętr, na co i Pałace nie zasługują. W naywspanialszych gmachach nie ma się kłaść, iak dwa Rzędy *Architektury* a będzie bardzo poważnie, szlachetnie, słowem po Pańsku.

Kolumny albo *Pilastry* są nayproporcjonalniejsze, gdy się ich *Diameter* stanowi z wysokości Budowy, iaką mieć mają w tym miejscu, w którym się wynoszą.

Facyaty bez *Architektury* powinny mieć i te z swemi częściami proporcją: dla tego w nich kłaść się ma *Rustyka*, bez względu na piętra, lecz taka: aby na *gzems* okazały zasługiwała.

Pier-

Pierwsze piętro ma być wspanialsze, inne zaś im wyższe tym mniejsze.

§. V.

Proporcye wewnętrzne Domów.

Proporcya wewnętrzna może się dzielić na trójaki gatunek. 1^{mo}. Niektóre na 3. części równe. 2^{do}. na 2. części równe. 3^{do}. Niektóre i na 3. części nierówne.

Pierwszego rodzaju są Szele, gościenne pokoje, Antykamery i gabinety.

Drugiego rodzaju Wschody, Przed-sienie, Galerye i. t. d.

Trzeciego rodzaju są Kościoły, Wstępy i. t. d.

Pierwszemu gatunkowi trzymać miarę kwadratową na wysokość i szerokość najpiękniejsza, albo okragłość albo owalność.

Drugiemu gatunkowi najpiękniey trzymać się wysokości iak podwoyna szerokość, albo naywięcey iak potroyna.

Trzeciemu gatunkowi trzymać się należy iak potroyna szerokość.

Gdy wewnątrz iakiey Budowy ułożyć trzeba *Architekturę*, należy nayprzod wynaleść *Diameter* stosowny do miejsca, który się tym sposobem dochodzi.

Maiąc wyprowadzić *Dorykę*: Wysokość miejsca rozmierzyć się ma na 9. części

części, *Jonikę* na 10. części. *Koryntcką* na 11. części: Część iedna z tych będzie *Dyamentem* każdego *Architektonicznego* Rzędu, który iest naystósowniejszy do miejsca, byle był doskonale wymierzony; Lecz w miejscach pod sklepieniami czyli *Arkadami* trzeba wysokości uiąć na pół *Dyamentu*.

Stąd pochodzą naynieregularniejsze *Struktury* domów po Miastach iż *FP. Architekci* tey zaniedbuią *Reguły*, która by im (w nią się wprawiwszy,) naymniey zatrudnienia czyniła, a *Struktury* wszystkie doprowadzone do swoiey ozdoby, naypiękniejszyby widok oczom sprawowały, i weselily Miasta, i wszystkie mieszkań Budowy.

R O Z D Z I A Ł IX.

Eurythmia.

§. I.

Jednostayna zgodność, ażeby w całej *Fabryce* panowała koniecznie śrzodka z bokami, tudzież wszystkich stron z śrzodkiem; na tem *Eurythmia*, Część *Architektury* Cywilney zależy.

Ta naywięcey Oko delektuje, bo za iednym rzutem odkrywa piękność całego Dzieła: Do niey należą.

Jedność, Prostota, Rozmaitość, Odpor i Sposob wykonania.

Jedność: wyciąga, ażeby części i ozdoby stosowały się do całości Budo-
wy,

wy, tak: ażeby rzecz iedną razem wszystkie formowały, i samą. Nad *gzemsem* koronującym *Architekturę*, wyprowadzić *pietro*, byłoby to co chałupę na chałupie stawiać iak podobnie na iednym piętrze inne sadzić *Rzędy Architektoniczne*, byłoby iedno co całą iedność znosić.

Prostota: nie przeciwi się bogactwu ale użyciu bogactw sposobowi, żeby te lada iako mieszane nie były *per fas & nefas*.

Rozmaitość: bez tey wszystko iest niemowne i nie żywe, ale rozumnie użyta być powinna i gustownie.

Gocka Architektura iż obładowana była nad miarę różnemi rzeźbami, *gierlanda*.

landami, koronkami słowem: filgranową rob tą, straciła powagę i szacunek, tey to rozmaitości umiarkowaney, która to *Gocka Architektura* znaiącym się na rzeczach, dziś w iedney iest cenie i równie podoba się, iak *Instrumentalna Muzyka* w Kościołach na Nabożeństwie.

Nie wiele ozdob gatunkami lecz dobrze urządzonemi, wszelka *Architektura* gustownie bydź może stroiona; iak *Sztuka Muzyki* podobnie z 7. Not nieskończoność rozmaitości dla ucha ludzkiego tworzy i wyprowadza.

Odpór: zależy na odbiciu rzeczy iedney od drugiey, iako to iedney wysokości od drugiey, linii od cyrkła, figury od figury, formy od formy, *Arkady* od
Arka-

Arkady, części gładkiej od stroyney, miejsca od miejsca, koloru od koloru.

Długa Budowa byź powinna przerwana, to wysokością *facyat*, to pawilónów, to wieżyczek, to kuppolek, to *Arkad*, iak wyciąga potrzeba,

Sposób wykonania: ażeby iak we wszystkich Dziełach na Swiecie tak i w *Architektury* Sztuce rosły piękności; ieźli piękne skrzydła Pałacu, piękniejsza ma byź *facyata*; ozdobne są zastępy, przysionki, wschody, ozdobniejsze byź mają Pokoie i Sale i. t. d.

R O Z D Z I A Ł X.

Przyzwoitość.

Przyzwoitość w Sztuce *Architektury* nic innego jest, iak rozumny wybor użycia do *Fabryki* tego wszystkiego, co jest potrzebne do iey wydoskonalenia, aby były *Rudowy* gruntowne, trwałe, wygodne znaczące, piękne i. t. d. do używania na które są przeznaczone.

Przyzwoitość: która wszystkim rządzi, byź ma sama rządzona od *Natury* i *Zwyczaju*.

§. I.

Natura rozkazuje *Architektowi* ażeby on (ieżeli chce przyzwoicie robić)

pię-

piękniejsze Natury płody wybierał i do swego dzieła stósował, aby ie ozdobił i doskonalił, i niemi gustownie rozrządził, i to to iest *Piękna Natura*; Jako więc natura iest wszędzie iednaka i taż sama, związek iey w przyzwoitość ułożoney, bydź ma zawsze ieden, nieodmienny i powszechny.

Zwyczay mieni się podług *Opinii* czyli mniemania Narodów, które się od siebie różnią Prawami, powietrzem krajów, przeciwnym położeniem, potrzebami, gustem i. t. d; Ale chociaż *Przyzwoitość* iest odmienna zawsze iednak zasadzona na *Naturze* i *Rozumie* którym się sprzeciwiać nie powinna; lecz gdy się to przytrafi (iak często bywa) to się okryśła złym użyciem, przypisuie się błędom i ma bydź odrzucone.

§. II.

Wewnątrz Budowy zdobiąc *Architekturą*, ta ma być sadzona bez korony to jest bez *gzemu*, bo ten z natury wyciągnionym będąc, do okrycia od deszczów; w pokojach zamykanych tey nie podpada potrzebie; A do tego będąc zawsze koniecznym wydatniejszym, od wszystkich *Architektury* części, światłoby odbierał pokojom potrzebne koniecznie.

Jaki Rząd *Architektury* zewnątrz paradnie, takim wewnątrz być powinny zdobione Sale; bo wewnętrznych ozdób zewnętrzne części są znakiem; tylko: iż z większą delikatnością i kształtem, być wyrabiane wewnętrznie powinny.

§. III.

§. III.

Bazy, pod *kolumny* zazwyczaj się kładą, ażeby wilgód *Architekturze* Szlachetniejszey nie szkodziła, i żeby grunt czasem nie równy, pod sznur wyrownąć; dają się także dla wyrobienia do piwnic, albo grobów okien wygodniejszego, co przyzwoicie wykonane, *Strukturze* wspanialszego jeszcze widoku dodają.

Balustrady dają się na przedziały, iako to po kaplicach, fontannach, piętrach domów, i. t. d. ale te tylko na stop 3. bydz wysokie mają; i tak się sadzić powinny, aby nie zachodziły na *kolumny*, albo ich *horyzontalnych* linii nie przecinały.

Powin-

Powinny *Balustrady* korrespondo-
wać Rzędowi *Architektonicznemu*, do
którego są użyte. W ciągłej *Balustra-*
dzie co 6. lub 10. balasów, ma się kłaść
Cokkuł ze swoim wyskokiem regularny.

Nad *gzemsem Balustrady* nigdy
bydź dawane nie powinny, boby to *Ar-*
chitekta wielką niewiadomość znaczyło;
i Kościoły zagęszczone *Balustradami*
podobniejsze są do *Amfiteatrów*, *Tea-*
trów niż do Domów Bożych.

Na gruntach nierównych, można *Ba-*
lustrady robić z fantazyi i przerywać je
kawałkami nierównymi n. p. skałami,
pniami, &c. i nieregularnemi, na wzór
Borrominiego Architekta w Sapiencyi
Rzymskiej, albo Fontanny *di Trevi* co

jest

jest wielce gustownie; ale idzie do rozeznania gdzie się to ma robić, aby było ze słuszney przyczyny, nie bez racyi rozum wiążącey.

Jako *Architektura* jest wszystkich natury płodów użycia mistrzynią, tak wszystkich do swego celu użyć może, byle tego nie mieściła w ogule swey Sztuki iednego po drugim, ale ażeby taki związek miały rzeczy z sobą iżby potrzebnie, iedno wypływało z drugiego, co Oko rozumnie rzeczy zważające bawić może.

R O Z D Z I A Ł X I.

Statuy, Framugi czyli Nysze.

§. I.

Jeżeli *Nysze* są naturalnie potrzebne, częstokroć albowiem krzywdzą ciekawe oko, iż w nie wstawione *Statuy, Posągi, Busta i. t. d.* widzieć się na koło nie dając, swoją piękność tracą.

Jakieżkolwiek są *Nysze* powinny mieć zgodność z oknami, i gdy między okna przypadają, równą mieć z niemi powinny miarę i ozdobę, i to pod jedną linią.

Statua w *Nyszy* zaokrągloney stawiona, głową nie powinna przenosić cyr-
kla

kła swojego; w prostych zaś: *Statua* ma nie dochodzić wierzchu *Nyszy* najmniej o pół głowy, i ten sam ustęp na koło w *Nyszy* iść powinien.

Jeżeli zaś *Nysze* są za szerokie, można w nich zrobić filonki, jeżeli za wysokie muszlami ozdobić.

Głębokość ich byź ma przez połowę szerokości, ażeby cała w nią *Statua* skryła się, żeby z boku patrząc (jak mówią z profilu) nie wyglądały ćwierci i członki, coby i dla deszcza i dla oka zaprzykro było.

R O Z D Z I A Ł XII.

Rzeźby czyli Sztukaterye.

Każda Budowa uczciwa mieć powinna rzeźby, iak *Nysze* w które się mieszczą Posągi. Do czego na te 3. pamiętać trzeba Ustawy: 1^{mo}. *Oszczędność.* 2^{do}. *Wyrażenie.* 3^{tio}. *Przyzwoitość.*

§. I.

Oszczędność ażeby wciąż przez znaczną długość nie były sadzone, ani na marmurach kolorowych co razi widok; ale zawsze odsaczone, i proporcjonalne.

Wyrażenie aby tam nie były sadzone rzeczy gdzie naturalnie stać nie mo-

gą, iako to ieździec z koniem na *kolu-*
mnie albo we cwał pędzący nad wscho-
dami, i tym podobne rzeczy, i. t. d.
Statua na *Balustradzie* gdzie Człowiek
bez boiaźni bezpiecznie stanąćby nie
mógł. i. t. d.

Do *Fabryk* i *Struktur* lepiej służą
Ryliewy, niż Posągi, bo te i kosztowniey-
sze są i wystawione tracą z swoiey oka-
zały wspaniałości.

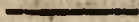
O *Przyzwoitosci* iuż się rozumiem,
dosyć mówiło. *P. Juliusz Rzymianin*
Architekt i *Malarz* Sławny za wielkim
staraniem przeciągniony od *Xiążęcia*
Mantuy do Dworu iego, między innemi
wspaniałemi Sztuk swoich dowodami, zro-
bił Sałę w Pałacu iego wyrażającą ruine

Wielko-ludów (*Rovina de Giganti*) Salę okrągłą sklepioną, w niey udane skały walące się z niemi od piorunów *Jowisza*, tak doskonale: iż większą wydaje się nad to, iak iest w samey rzeczy; bo będąc tylko 15. sążni, niezmierney rozległości widzi się. Przez ten iego dowcip: iż z iakiey iest posadzki ułożony *pawiment*, ścian *Cokkuł* na wzór *pawimentu* iest udny, tak iż iednocząc się z *pawimentem* gubi oko, iż rozległości rozeznać nie może; Xiążę wiedząc iego rzadki *talent* wydał *edykt* aby w *Mantuy* nikt bez rady i *dyrektyi* *P. Juliusza Fabryk* stawiać nie ważył się.

O! gdyby wszędzie podobne rozkazy wydawane były, Miasta pewnieby były regularnieysze, wygodnieysze i ozdobnieysze.

O tym *Architekcie* Kardynał *Gonzaga* zwykł był mówić: iż *Juliusz* stworzył *Mantugę* i całe do niego należała.

Alę zdaie się iż się rozum w tej mierze budzi, to tylko nieszczęście dla pięknych *Sztuk* w powszechności, iż się *Nauczyciele* częstokroć stósować muszą do gustu płacących i swoje ruynować *prawidła*; iako to któryś z *Poetów* napisał: *Et genus, & formam, Regina pecunia donat*, która to wprawdzie *Regina Pecunia* wiele złego na *Swiecie* dokazuje, i *Sztuki*, *Nauki* psuie, którymby raczey pomagać powinna dobrze użyta. Znać iż więcej ludu tej *mammony* na złe zażywaią.



R O Z D Z I A Ł X H I.

Malowania.

Jeżeli *Architekt* będzie umiał doskonale się rozrządzić, i *Malarz* potrafi dobrze swoją wykonać powinność; tak dalece, miejsce obszerniejszym wyda, defekta niektóre zastąpi, i dziwnie ślicznie przyozdobi *Fabrykę*.

§. I.

Malarz nie ma tych Sztuk wyrabiać, które się tylko z iednego punktu podobają oku, a z innych wszystkich pomięszanie czynią, iako to: *Architektury* na sufitych, różne ozdoby w latarniach, kwiatki na żyłowaniach, chyba ptaszka któryby tam ledwie doleciał...

Na ścianach naypiękniey się gust *Malarza* okaże, na których ludzi i morza, bliskość i dalekość *Optykę* i wszelką przestrzenię wydać może, i równie uczącemi iako kontentuiącemi Sztukami zdo bić.

Marmury wszelkiego gatunku udą w *Bazach, Kolumnach Balustradach,* i. t. d.

Dziwić się trzeba za co się teraz chwycono *Arabesków*, a to pod powagą *Raffaela*, w których rozumu domać się nie można.

Ktoż ma mieć lepsze poznanie nad samego *Artystę Malarza*? które kolory wesole, które poważne? które posępne,

aby

aby stósownie do rzeczy zażyte były, on rozeznąć iest winien; Powinien on swoiey Sztuki *Axioma* nie odstępować, aby z końca iednego na drugi nie skakał, co przykro: ale przez pośrzednicze kolory któreby stopniami Oko w ukontentowanie wprowadzały i w upodobanie postępować.

R O Z D Z I A Ł XIV.

Metalle.

§. I.

Jedne ze *Snycerką* trzymaia przepisy, każdy podług swey Sztuki Reguł. *Pan German de Boffrand* sławny *Architekt Leopolda I. Xiążęcia Loreny* dający rokoszne *Abrysy* w *Lunevilu* w *Nancy*, użył też *metallu* ozdobnie potrzebnie i cale dowcipnie, w ten szczegulnieyszy sposób:

W tym Pałacu ma bydź Sala ozdobiona 10. *kolumnami* 12. *oknami*, otoczona *Galeryą* od 24. *kolumn* utrzymaną, z tych 22. bydź maia marmuro-

murowe, 2. zaś brundzowe, przeznaczone na pieco, ten gmach rozgrzewać mające kanałami podziemnymi iak w *Oranzeryach* zwykło bywać, takie użycie *metal*u właśnie w swoim miejscu.

R O Z D Z I A Ł XV.

O Sławniejszych Architektach.

*P*an *Sant-Micheli* mieć chwałę powinien Wynaleźcy *Architektury* Militarney która się z *Cywilney* urodziła. Pierwey albowiem Ludzie pracowali, iak po ludzku bawić się i darów szcudrobliwey natury używać, niż namiętnościami zaślepieni wojować zaczęli. W *Architekturze* Militarney *Wojenney* iakiey teraz używają, on wynalazł *Szańce* i *Bastyony* kątné z boku bronić się mogące, gdyż przedtym zażywano tylko okrągłych, którą teraz formę i do zakładania fortec przeniesiono iako nayzdatnieyszą.

P. Baltazar Peruzzi którego *Familia*

milia dla przykrych *Revolucyi* wyszła z *Florencyi* udał się do malowania Sztuki, w której do tego punktu w *Rzymie* przez usilną aplikacyą postąpił, iż w *Optyki* *Nauce* rownego sobie nie miał. (w)

Sennamat: *Arab* Wielki *Architekt* między innemi *Fabrykami* zrobił dwa Zamki zowiące się: jeden *Sedyr*: drugi *Klaouarnack*. które *Arabczycy* za dziwy *Swiata* ogłosili, z tych pierwszy tak był sztuczny, iż jeden kamień-wszystkie *Struktury* tego Zamku wiązał, tak dalece: iż ruszywszy tego kamienia, cały ten Zamek iśoby musiał w ruine.

(w) Baldassare si diede alla Pittura ed ito à Roma vi riuscì assai, e nella Prospettiva specialmente fu insuperabile. Sr. *Millizia Memo: degli' Architto: fol. 160.*

Do tey dziwności ieszcze drugą do-
dał, iż z tak ślicznie mieniących się by-
ło wszystko marmurów, że za biegiem
słońca do zadziwienia odmieniały kolo-
ry. Za którą Sztukę Król *Arabów*
Alaouvar tak *Sennamarowi* zapłacił: iż
go do fosy zrzucić rozkazał, z obawy
żeby podobnych *Struktur* innym nie
stawiał, albo raczey: aby klucza zruyno-
wania tego Zamku komu nie odkrył.
Fran. Millizia T. I. in Vita Sennamar.

O doskonałości w Sztuce *Archite-*
ktury *Rafała z Urbina* który w *Rzy-*
mie w Roku *Wieku* swego 36m umarł,
i pochowany w *Rotundzie*, to iest: w
Kościele zwanym *Panteon* przy asyster-
cyi wszystkich *Artystów*, światu iaśnie
głosi położony mu *Nadgrobek*.

Hic

„ *Hic est ille Raphael: timuit quo sospitte vincti,*
 „ *Rerum magna parens, & moriente mori.*

To jest: Oto *Rafał*, od którego natura bała się być zwyciężoną: równie iak z śmiercią jego współumrzeć; gdyż za czasów swoich w *Malarstwie* i *Architekturze* wszystkich celował.

Piękne Sztuki iak krzewią się, wzrost biorą, i do doskonałości dochodzą *Mecenasów* hojnością i protekcyą, tak gdy ci nie są rozeznani, to *Swiata ozdoby* upadają; iako się stało w *Rzymie* za *Pawła III.* Papieża, który na Pałac zwany *Farnezy* kazał dać *Abrys* kilku *Architektom*, (niedocieczonym sposobem) wzgardziwszy *Abrysami* dwóch Najsławniejszych *Architektów*, to jest: *Ant: Santgalla*, i *Michał-Ángela Bonaroty*
 wy-

wybrał *Meligena*, który niegdyś u niego służył przy dworze do ogrodów i naddwornych *Fabryk*.

Tacy to *Meliginowie* psują na świecie najpiękniejsze Sztuki. Koniec końców: iż po *Meliginie* cały *Farnezów* Pałac *Michal-Angeli* przestawić musiał; który to *Architekturę* swoją w kaplicy *S. Wawrzeńca* 7. Statuami swoiey roboty dziwnie ślicznie przyozdobił, między któremi iedna była noc uśpioną wyrażająca; na której pochwałę te zaraz napisano wiersze.

„ *La Notte che tu vedi in sì dolci atti*
 „ *Dormire, fu da un Angelo scolpita,*
 „ *In questo Sasso, è perchè dorme, hà vita,*
 „ *Desta la se nol credi, è parlaratti.*

Jakoż

Jakoż w *Architekturze*, w *Snycerce*,
Malowaniu, bydź powinien od wszy-
 stkich *Artystów* za wzór iedyny brany.
 Jego ta była *maxyma* w robocie wszel-
 kiej którą przedsięwziął

L'Arte: che tutto fai, nulla ti scopri.
 Sztuko: która wszystko czynisz, nie bądź
 postrzeżona,

Tey wszyscy *Architekci* i *Artyści*
 w swych *Sztukach* i *Kunsztach*, docho-
 dzić mają.

Pan *Filip Iwara* wzięty i szukany
 od *Narodów*, *Sycyliyczk* *Architekt* oso-
 bliwszy, o którym dość wspomnieć, co
 o nim życia iego historia potomnym
 zostawiła: Kto chciał mieć iego *Abrys*,
 lub iakowy *Rysunek*, albo go wybornego
 nabył

nabył w momencie naprzykrzając mu się, albo go nie miał nigdy, czas mu przez dyskrecyą zostawiając. (x) można o nim powiedzieć: nie są i najlepsi z ludzi bez ale. *Necdum sunt visi, qui caruere nisi*

Wielki szacunek *Architektury* szanowney tey Sztuki, znać dobrze z listu *Teodoryka* Cesarza, który pisząc do *Symmacha* Przełożonego nad *Strukturami* w *Rzymie* tak się wynurzył:

„ Piękneś cale Budowy wystawił i ta-
 „ keś ie rozumnie urządził, iż się równaią:

l

„ Sta-

(x) Chi voleva suoi disegni, o gli aveva subito, con far li della prescia; o nongli aveva mai, se li si accordava del tempo. *Milizia in vita del Duca.*

„ Starożytnym, i za wzór służą terazniey-
 „ szym; i wszystko to co się w nich
 „ wyraża, iest doskonałym Obrazem wy-
 „ sokich twoich przymiotów i obyczajów;
 „ Albowiem nikt zdolnym nie iest *Fabry-*
 „ *kę* wyprowadzić, tylko kto iest do-
 „ brego zdania i umiejętnego ducha. (y)

Już teraz nie widzieć, ale życzyć tyl-
 ko można naszym czasom wielu *Greckick*
 zwy-

(y) Voi avete costruito belli Edificii, voi gli avete anche disposti con tutta intelligenza, che ugvalgiano quelli degli antichi, & servon d' esempio a i moderni, e tutto cio, che vi si scuopre è un imagine perfetta dell' eccellenza de voſtri coſtumi; poiche niuno è capace di far Fabriche accurate, se non chi è di buon senso, e d' uno Spirito ben coltivato. *Cassiodoro Segr: di Stato del Teodosio.*

zwyczajów, których bez zazdrości, żalu i emulacyi wspominać nie można; Albowiem za ich panowania gdy obfitowała *Grecya w Teatra, Architektury, &c.* był zwyczaj, (z) iż Architekci opisywali Budowy które przedsiębrali wystawiać i dawali sprawę piorem, co robili linią.

Zwyczaj zaiste chwalebny którego-
by Narody koniecznie naśladować po-
winny, ale że ich Dzieła, iak wielu in-
nych

12

nich

(z) In questo tempo la Grezia abbondava di molti Theatri d' Archtettura, usando allora gl' Architetti fare la descrizione delli Edifizii che intraprendevano, e davano cosi ragione colla penna, di quanto avean operato colla Riga. Costume giovevole, e dovrebbe essere in uso anche adesso. *Fran: Milizia To: l. del l' Architettura,*

nych: były tylko pisane, z naszych czasów szkodą, nieszczęśliwie zaginęły; nas by druki od tey przygody zachowały, które że po Świecie rozproszone, od czasu do czasu, od wieku do wieku, nam wiernie przenoszą zdania, dobrych dla pożytku naszego, złych dla ich schanbienia.

Pana Leonarda de Vinci w Milanie w Bibliotece zwanej Ambroziana konserwują Pisma które tylko w zwierciedle czytane być mogą, który co czynił opisywał, ale znać iż lewą ręką, albowiem wszystkie wiersze idą od ręki prawey do lewey żydowskim sposobem; czyż to nieosobliwość zadziwienia godna?

R O Z D Z I A Ł XVI.

*O Szczegółnościach w tym gatunku i o
Cudach Świata.*

Co zaś różnych Narodów Historye, Geografie, Listy Woiażerów &c. nam do wiadomości donoszą o wielkości, wspaniałości, piękności i ogromności Miast, zaledwie wiarę dadź można, iako to o *Babilonie, Suzie, Wielkim Kairze, Pekinie, Jerozolimie, Rzymie &c.* W tych to Miastach procz *Fabryk* wspaniałych, *Łaźni* przedziwnych, *Ogrody* bywały Publiczne, ażeby Miasta nie tylko iak nayokazalsze były, ale i nayzabawniejsze i nayzdrowsze.

O *Rzymie* pisze *Liwiusz*, tak : *ogrody Rzymian*, były tu pola z obu stron

Rzymu za murami, na których domu nie było wolno postawić. (a)

Tam były wielkie Jeziora ręką ludzką z niepojętą pracą wyrobione, nazwane *Naumachie* gdzie do wojny morskiej zaprawiali się *Rzymianie*, z celem zawoiowania *Kartageńskiej Rzeczypospolitey*, która ich sławie cień czynić w owym wieku zdawała się.

Porównanie przez *X. Kirchera* sławnego *Matematyka* uczynione nayokazalszego *Obelisku* na *Lateranie* w

Rzy-

(a) Pomerium Romanis erat campus ex utraque parte, in quo nullum ædificium stare poterat, Tit: Liu: Hist: Rom.

Rzymie stojącego z Obeliskiem Semiramidi Babilońskim. (b)

„ Lateraneński Obelisek ma 148.
 „ palmów od swojego spodu aż do wierz-
 „ chu; Semiramidi 225. więcej od
 „ Rzymskiego na wzwyż palmów 77, La-
 „ teraneńskiego od spodu strona jedna
 „ zabiera w swej grubości palmow 14.
 „ Semiramidi zaś palmow 36. więcej
 „ nad

(b) P.S. Comparitio Obeliscorum Semiramidis, cum
 „ Lateranensi Romano, qui Romæ est maxi-
 „ mus. = Sed jam unum cum altero compare-
 „ mus: Habet Lateranensis Obeliscus 148 pal-
 „ mos, a basi usq; ad ultimum Pyramidli
 „ apicem; Semiramæus vero 225. palmos, quæ
 „ ab invicem subducta relinqvunt 77. palmis
 „ longiorem Lateranensi: Habet præterea La-
 „ teranensis Obeliscus unum latus basis 14.

„ nad *Rzymski* palmów 22. Ktoż nie
 „ poznaie iaka to bydź musiała niezmier-
 „ nie wielka machina? a iakim kosztem
 „ i pracą z *Egiptu* był do *Eufratu* a
 „ przez tę Rzekę do *Babilonii* dopro-
 „ wadzony, kto zgadnie?

W Pekinie owszem w całych *Chi-
 nach* krom muru na mil 500. rozciągłości
 do których strzeżenia, Woyska codzien-
 nie

„ palmorum, Semiramæus vero 36. quæ dempta
 „ ab invicem, dabit latus 22. palmis latius
 „ Obelisco Lateranensi. Unde immen am mo-
 „ lem esse debuisse, quis non videt? quo mo-
 „ do vero aut qua ratione, quibus machinis
 „ per terram, a loco montis, ex quo excisus
 „ fuerat, ad Euphratis flumen ad plurimâ
 „ milliaria deductus fuerit, quis novit?

P. Kircher. L: II. C: VI;

nie 1000000. zaciąga, tak regularnie wszystkich wód spławy kanałami połączone, góry wskroś poprzebiane &c. iak tylko naydoskonaley na papierze bydź odrysowane mogą; tak dalece iż obcego handlu nie potrzebują, swojego własnego Kraju potrzebami opatrzeni, przez łatwość komunikacyi w tak obszerney Monarchii i usilne prace ludu.

W tey to tylko *Architektury* Nauce i Sztuce dla Dzieł równie zastanowienia iak zadziwienia ludzkiego zasługujących, szanowna Starożytność iednostayną zgodą, iey Rękodzieła Cudami Swiata. od wieków nazwała i uchwałała. Które Cuda Swiata lubo różni *Autorowie* różnie wyliczają, atoli na liczbę siedmiu ich, bardziey się zgadzają. Iako *Greckich*

i *Rzymskich* Starożytnych Pamiątek sławny Pisarz *P. Montfauconius* opisuje, tego potem *P. Schutz* Bibliotekarz w Akademii Argentoratu krócey zebrawszy w Roku 1757. o nich wspomina, wszystkich tych i innych zdania na stronę odłożywszy, ani w długie kontrowersye wchodząc *P. Filona Bizancyusza* sposobem przekonywającym wszystkich późniejszych *Historyków* i *Pisarzów* one tu kładę.

Ale mnie podziwienie bierze, czemu nie *Arka Noego* lat 100. budowana lub *Wieża Babilońska*, tak szczególnego przedsięwzięcia Dzieło? którey szczątki do naszych czasów trwają; lecz zgadzam się z *Ich Mcmi propter bonum pacis.*

VII.

CUDÓW ŚWIATA.

1. Horti pensiles Babylone Colum-
nis nixi.
2. Pyramides Aegypti famosæ.
3. Statua Jovis Olympii.
4. Colossus Rhodius.
5. Muri Babylonis.
6. Templum Dyance Ephesinæ.
7. Mausoli Sepulchrum.



1. W Babilonie wiszące Ogrody w Czworograń wyrobione, z których każda strona na cztery stajania rozciągała się, te zaś na sklepieniach sadzone były, kolumnami oddzielane od siebie, na których iakoby w piętra, różne potężne drzewa rodziły czasów swoich najwyższe Owoce, do których skrapiania kanałami sztucznie zrobionemi i fontannami wody płynęły. (c)

2. Pi.

(c) Babylone fuerunt Horti pensiles in quadrata figura, quorum latus quodlibet quaternorum est iugerum, hi fornicibus continentur, se se interfocipis modum intercidentibus, sitis superillis in alecitoriarum tabellarum formam, aliis super alias positis. Pilæ concavæ sunt, & terra plenæ, ut arbores maximas cõsitas recipere possint. *Biblioth: Manu: Lochner.*

2. *Piramidy Egipskie*: który to Cud Swiata sam ieszcze, z między innych w naylepszym do dni naszych zostaje stanie.

Były to ze rznętych głazów i srogich kamieni góry w proporcyą złożone, na formę kończatą wyprowadzone, na tych wierzchu tyle jest płaszczyzny, (iakiem sam słyszał będąc w *Rzymie* od iednego Biskupa z *Armenii*, który na nich był Osobą własną i upewniał wszystkich

mie-

(d) „*Diodorus annis 400. Herodoto posterior de Pyramide Egipii quam Rex Chemmis ædificaverat, qui Memphis annis 50. regnavit, sic scribit: Earum maxima quatuor est laterum quorum quolibet ab inferiori parte iugera 7. continet, Altitudo amplius quam sex*

mieszkańców *Rzymu*, tam zaś przy-
iechał *ad visitanda Limina Apostolorum*,
izby na wierzchu każdej *Piramidy* do-
mek wygodny wystawić można, cho-
ciaż się iak głowy cukru z daleka koń-
czate wydaia; te o 15. mil Niemieckich
oku doskonale widzieć się daia,

(d) O iedney z ktorych *Diodorus*
poźniejszy od *Herodota* Historyk i Pisarz
lat 400 o *Piramidzie* którą Król *Chem-
mis* wystawił przy *Memfi*, pisze tak.

„ Nay-

„ jugera tollit, sit latitudo quali deducta
„ paulatim usq; ad verticem altitudine con-
„ tinet Cubitos 1565. Ex lapide duro, diffici-
„ liq; ad tractandum, sed æternum permansuro,
„ Structura omnis constat. Nam ferme mille
„ annis (ut ajunt quidam) ut alii tradunt,

„ Naywiększa z *Piramid* jest kwa-
 „ dratowa którego kwadratu każda stro-
 „ na wyciąga się na 7. stajania; wyso-
 „ kość zaś iey więcey iak 6. stajania wy-
 „ nosi, płaskość każdej strony od spo-
 „ du aż do wierzchu prowadzona zawie-
 „ ra w sobie łokci 1565. wszystko z twar-
 „ dego kamienia, iakby na wieki trwać ma-
 „ iące-

„ amplius tribus millibus & quadringentis ad
 „ nos usq; ea moles integra permansit &c.
 „ Opus certè mirabile, præsertim in terra
 „ undiq; arenosa, ubi nulla neq; aggeris, neq;
 „ cesi lapidis sunt vestigia, ut non ab homi-
 „ nibus sed à Diis, tanta moles structa videa-
 „ tur. P. Kircher L; II. C. 1.

(e) „ Ascensus propter lapidum crassiciem gravis ac
 „ laboriosus, securus tamen est, & licet passu
 „ convenienti usus fuerim, vix tamen intra
 „ horam unam & dimediam Pyramidis summi-

„iącego, bo iak iedni mówią od tysiąca
 „lat, inni zaś od trzech tysięcy pięćset
 „lat, do naszych aż czasów cała nieu-
 „szkodzona stoi. &c.

„ Dzieło zadziwienia godne, zwła-
 „szcza będące wśród piaszczystych
 „gruntów, naokóło gdzie ani szladu wi-
 „dzieć albo uprawnych roli, albo do-
 „bywanego kamienia, tak dalece iż

się

„ tatem ascendi, ubi planities est quadrata,
 „ spatium 10. Cubitorum in qualibet parte
 „ complectens. *Princeps Radiivilius in sua Pere-*
 „ *grinatione.*

„ Quis hodierna die Architectum reperiat, cui ad
 „ simile quid attentandum animus sufficiat.
 „ Pytam się z X. Kircherem.

Bello,

„ się ten nadzwyczajny gmach, zdało
 „ tam być położony Bogów, a nie
 „ ludzką ręką; Aże cała *Piramida* wschö-
 „ dami okryta, Xże *Radziwił* który tam
 „ był na iey wierzchu tak w historyi piel-
 „ grzymowania swojego pisze: Wchod
 „ na nią dla grubości kamieni ciężki i
 „ pracowity, ale bezpieczny, i chocia-
 „ zem wychodził spieszno, ledwie atoli
 „ w półtóry godziny na wierzch wysze-

m „ dłem

„ *Bellonius* de illa scribit. Adeoq; vasta est la-
 „ titudo hujusce molis ut peritissimus atq;
 „ validissimus Sagittarius, in ejus fastigio exi-
 „ stens, atq; sagittam in aërem emittens, tam
 „ valide eam jaculari non possit; ut extra
 „ molis basim, sed in ipsos gradus semper ca-
 „ dat. In qua planitie in vertice s. homines
 „ consistere queunt. *Idem ibidem.*

„ dłem, gdzie iest równy plac czwor-
 „ graniasty na każdą stronę po łokci 10.
 „ długości mający. Czyż się naydzie
 „ dni naszych *Architekt* któryby się po-
 „ dobne gmachy stawiać odważył? a te
 „ ze wszystkiemi wewnątrz i zewnątrz
 „ wygodami?

„ Do wierzenia trudna co pisze o
 „ tey *Piramidzie Bellonius* iż tak iest sze-
 „ roka w swey ogromności, że naydziel-
 „ nieyszy *Strzelec* z wierzchu *Piramidy*
 „ strzały z łuku wypuścić nie iest mocen
 „ ażeby za te *Piramidy* wschody padła,
 „ ale zawsze na wschodach pozostać musi,
 „ na płaszczyźnie zaś wierzchu, pisze ten-
 „ że iż 50. Osob mieścić się wygodnie
 „ może.

3. *Statua Jovis Olympii*, którey iak *Pauzaniusz* opisuie, (f) dziwniejsza była robota i usilność pracy Rzemieślnika, niż szacunek materyału, chociaż ze złota szczerego i kości słoniowey wypracowana była. Sam *Cycero* o niey mówi *de Orat: C: 2. Phidiæ simulacris homines nihil perfectius vidisse*; W którym *Olympiackim* Kościele, nie tylko *Statua*

m 2

ta

(f) *Statua Jovis Olympii* cujus descriptionem Libro de Templis post *Pausaniam* adornavimus longè mirabilior erat, opera Artificis, quam materię pretio, quamvis ex auro & ebore confecta esset &c. In hoc autem Templo, non modo *Statua Phidiæ*, verum etiam plurima alia celeberrimorum Artificum, Sculptorum, Architectorum, Pictorum opera miraculo erant, ut etiam totum hoc Templum, pro Spectaculo haberi potuisset.

ta *Jowirza*, ale inne sławnych *Sztuk Magistrów, Architektów, Malarzy, Statuaryuszów, Snycerzów* czyny dziwami były; tak dalece iż cały ten Kościół w ozdobach swoich mógł bydź wystawiony za iedyny widok całemu Światu.

4. *Kolojs Rodyiski*; o którym pisze *Majoli* (g) iż wspomniony *Kolojs* był wysoki łokci 70. cały brundzowy, ta niezmierna *Statua* wyrażała *Stońce, Rhodow* bożyszczę, iak *Pliniusz* głosi: był wystawiony od *Chareta Ucznia Lizyppa*
w lat

(g) *Colofus Rhodius* 70. Cubitorum altitudinis erat, pauci pollicem ejus amplecti poterant, digiti illius majores erant plerisque Statuis; vasti specus habant, de fractis ejus membris, 12. annis effectus est, Constitit 300. talentis. *Majol. 23. Coll.*

w lat 12. pracy koło niego, pod który do Portu *Rhodyjskiego* naywiększe podchodziły Okręty. Ten w lat 50. od postawienia swego trzęsieniem ziemi zwalony, za czasów *Wespazjana* Cesarza znowu był postawiony, ale nakoniec gdy *Saracen Moavia* tę *Rhodos* Wyspę zwoiował, *Koloś* żydowi sprzedał, który ułamki *metal*u z niego zebrawszy, wielbłądów 90. tym ciężarem obładował.

5. *Mury Babilońskie*; od *Semiramidy* Królowy *Egiptskiej* wystawione, których rozległość była na 360. stajai, iakich to 8. na iedną milę rachować się zwykło. Cały był z cegieł, ale zamiast wapna ze smoły i żywicy materyą spaiany: wysokie te mury były na łokci 50, tak zaś szerokie, iż cztery powozy razem

zem po nich iść wygodnie mogły. Miasta zaś *Babilonu* taka była obszerność, iak *Philo* wiary godny Pisarz uwiadamia, (h) iż Obywatele Miasta tego, mogli byli po swoim Mieście pielgrzymować i woiażować, podobne ludnością do Miasta *W^o Kairu*, w którym *Geografowie* na 13000000. mieszkańca liczą.

(h) *Muri Babylonici à Semiramide Regina constituti dicuntur, eorumq; ambitus stadiorum trecentorum sexaginta, quorum octo pro miliari haberi solent. Materia hujus muri lateres erant, & cæmenti loco, bitumen adhibitum fuit. Altitudo eorum 50. cubitorum erat, latitudo tanta, ut rhedæ vel bigæ, quatuor, juxta simul in illo decurrere potuerint. Urbis ipsius tanta fuit amplitudo, ut Philone supra laudato teste, Civés illius intra ipsa mænia perigrinari potuerint.*

6. *Kościół Diany w Efezie* na który cała *Azya* składając się, przez lat go 220 stawiała, w którym za drugi Cud osobliwszy poczytać należy *kolumn 127.* przez Prawo od tamecznych Królów stawianych, które wszystkie były wysokości stop 60. (i)

7. *Grob Mauzola*, w którym iego popioły złożone były, (k) tego to nierównaney wspaniałości i wielkości do-
cho-

(i) *Templum Ephesiæ Dianæ 220. annis factum ab Universa Asia, in quo aliud quasi miraculum erat, Columnæ 127. à singulis Regibus factæ, 60. pedum altitudine. Bibl: Man; Lochner.*

(k) *Facile ea ex Historia Universa ex Anglico translata Pocohii itinere per Ægyptum patere potest. Conferantur etiam Kircheri. Oedipus Ægyptiacus.*

chodzić można stąd: iż w *Rzymie* dni naszych z podobnego Grobu wystawionego *Adryanowi* Cesarzowi przez Syna jego *Antonina* następcę na Tron (któremu z przyczyny tej uczynności Oycu wyświadczoney, współczesni nadali Imię *Pobożnego* do zazdrości wszystkim Monarchom *Antonini Pii*) i zowie się ta pamiątka w Historyach *Moles Hadriani*, a teraz z tego grobowca iest dosyć obszerny i obronny Zamek, owszem Forteca, *Castel di St. Angelo* nazwisko nosząca. Jeżeli tedy dawnych *Rzymian monument* to iest Pamiątka, tej okazałości była, iż

z ie-

Plura de hac & cæteris his occurrentibus congesit
Allatius in Notis ad *Philonem*, ex quo hæc excerpuntur.

z iednego grobowca stała się Fortecą, a przecię za Cud Swiata nie policzona, coż tam był ow *Mauzola Grobowiec*, gdy Cudem Swiata od pierwotnych wieków iednomyślnie iest uznany?

Tych wieków przy całej Mocarstw ogromności, nic się podobnego oczom wystawia.

Liczyćby zaiste można między Cuda, Miasto *Egiptskie* nazwiskiem *Thebe* o bramach 100, inne cale od owego *Gre-cyi* Miasta *Theby* które tylko o 7. bramach było.

Na Wyspie *Pharus* nie daleko *Alexandryi* ow sławny *Labirynt*, którego iak *Pliniusz* świadczy: *Kreteński* był se-

tną

tną częścią. Jeżeli albowiem *Herodotowi* wierzyć można, od 12. Królów panujących w *Egipcie*, był tak wielką wspaniałością robiony, że czyli na robotę czyli na kosztą patrząc, a ze wszystkimi *Greccy* całej bogactwami i dziełami nayokazalszemi porównywał go, wszystkie daleko więcej celował. (1)

W *Agra* Mieście Wielkiego *Mogola* liczą samego Garnizonu 200000. Coż mówić.

(1) Si enim *Herodoto* fides habenda est, à 12. Regibus, qui simul in *Ægypto* regnarunt, tanta arte & magnificentia constructus est, ut si vel labor, vel sumptus spectetur, cum elegantissimis magnificentissimisque totius *Græciæ* operibus conferatur, iis omnibus longe superior existimandus sit. *Plin; L: 36. C: 13.*

wieć o ludności *W^o Kairu* gdzie 13000000
dusz nayduie się, iak donoszą listy Mi-
syonarskie z tamtych stron Swiata. *X.*
Koch Soc: JESU do *X.* Ant: *Mordax* Re-
ktora Nowicyatu w *Wiedniu* pişany z *Goy*
Roku 1706.

Zgoła: Sztuki Architektury tylko
Dziela, Cudami Swiata iednomyślna wszy-
stkich żyjących pod słońcem nazwała i
uszacowała powszechna zgoda.

„ Alić i Pismo S. wspomina: iż *Ar-*
„ *faxat* Krol *Medow* podbiwszy wiele
„ Narodów panowaniu swemu, założył
„ Miasto naymocniejsze, które nazwał
„ *Ekbatanis*, z kamieni rzniętych i gła-
„ zów, którego mury, na szerz były łokci
„ 70, na wzwyż łokci 30. Wieże zaś na
„ wyso-

„ wysokość łokci 200. z których każdy
 „ kwadrat w ścianie, rozciągał się na stop
 „ 20. Bramy równe Wieżom wymurował
 „ i chlubił się iako mocny w potęgze swa-
 „ iey i chwale.,, O iak daleko to Miasto
 celowało nasze! *Judith: C: x. v. x.*

I stąd to Miastom przypisano przy-
 mioty, wielkiego, wspaniałego, potężne-
 go, ogromnego, mocnego, Stolicy Pań-
 stwa, Głowy, chwalebneho, &c. *Stuchaj*
Israelu ty dziś przeydziesz Jordan, abyś
posiadł naywiększe Narody i mocnieysze
od Ciebie, ku Niebu aże murowane. (m)

ROZ-

(m) *Audi Israel tu transgredieris hodie Jordanem,*
ut possideas Nationes maximas & fortiores te,
Civitates ingentes; & ad Cælum usq; muratas.
Deuter: C: 9. v. 1.

R O Z D Z I A Ł XVII.

Architekt z wielu przymiotami zalecającemi go, łączyć powinien wiele innych umiejętności, Sztuk i Nauk, Człowieka użytecznym i dobrym Obywatelom czyniących.

2. **A**rchitektura wyciąga ażeby iey *profes*, czyli tą Sztuką życie swoje pędzący, miał poznanie gruntowne i obszernie zwyczajów pryncypalnych Ludów, szczególnie zaś swojego (w którym żyje) Narodu; Albowiem różney *Rangi*, dostojności, charakteru Obywatelom stawiać mieszkania iest obowiązany, umieć użyć powinien i zagranicznych, w wykonywaniu myśli i wynalazków; ażeby ztę wyniszczył, dobre których albo nie zna-

no albo zapomniano wprowadził, skąd sobie i miłość powszechną ziedna bez wątpienia.

2. Ale ta wiadomość nie będzie mu użyteczna, i będzie próżna cale, jeżeli nie będzie miał rozsądku rozoznać *pożytecznego* od *przyzwoitego* w życiu obywatelskim, bez tego rozsądku, poda *ptug* w ręce szlachetnego, a *togę* w ręce prostaká, to iest zrobi *mal à propot* nie do rzeczy.

3. Wyciąga dowcipu wynaydowania i rozrządzenia nie tylko stósownie budynków, ale czynienia odmian stósownie co do natury, mieysca, czasów, okoliczności, gustu Właściciela &c. Gdyby *Architekt* nie miał obrotu, wpadłby w nieprzyzwoitości, lecz dowcip stały wypro-
wadzi

wadzi go z tych zatrudnień i przypadków, rozmaicie sprzeciwiających się sobie potrzeb i zbiegających się okoliczności, często walczących z sobą.

4. Wyciąga gustu czystego w rodzaju piękności, ozdób, iako i potrzeby, przez który *Architekt* całemu Budynkowi da albo piękność ze wspaniałością, albo przyzwoitą powagę, skąd będzie wyciągał nayprzyzwoiciej inne szczególnejsze ozdób kształtne piękności i ozdoby.

5. Nakoniec wyciąga ażeby *Architekt* znał różne *Matematyki Części*, iako też *Historiją Naturalną*, *Mechanikę*, i inne wszystkie Sztuki, które z nią *rapport* lub iaki związek mają; co ia-

sno iest, że dowodzić tego nie potrzeba. Tak usposobiony w poprzednicze pozna-
 nia i talenta młody *Architekt*, będzie się
 starał usilnie poznać lepszej *Archite-
 ktury* gatunki i znaczniejsze Domow Bu-
 dowle, te sobie wynotuje; wyszedzi w
 powszechności i w szczególności, w po-
 łożeniu i formie, w ozdobach i stosun-
 kach czyli proporcjach iednego do dru-
 giego, a zawsze z *cerklem i miarą*.

W tey swoiey pracy naśladowania i
 wynaydowania, koniecznością iest: ażeby
 zawsze uciekał się do pierwszych Sztuki
Architektury początków, i ażeby każ-
 dego kawałka który umieszcza w swey *Fa-
 bryce*, zapytał się: Po co tu wchodzisz?
 na coś tu potrzebny? co twoia za po-
 winność? czym się ty przykładasz do
 bzdó-

ozdoby, do gruntowności, do, wygody, czyniszże twoy urząd? Tu nie ma mieysca powaga, zastawienie, *renoma Autorów* ani *Rękodzielników*; tu to wszystko posiadać powinien rozum i słuszna racya.

Temi dobrze napoiony przygotowaniami *Młodzian Architekt*, niech idzie oglądać *Fabryki*, a doskonałe zdanie o nich, owszem i o *Miastach* uczyni; i jakie są i jakie bydźby powinny, wewnątrz i zewnątrz, wygodne, zdrowe, uczciwe, i dla mieszkauców nayprzyzwoitsze.

Przezorność *Architekta* nie tylko rozciągać się powinna do domów partykularnych i publicznych, ale i do *Wsi*, do *Miast*, i owszem do różnych *Państw* i *Narodów*; kto nie ma tak obszernych wi-
n doków,

doków, niech sobie nie pochlebia aby mógł być *Architektem* pożytecznym Monarchy iakiego i Narodu. O! iak mało takich *Architektów*! albo raczey o iak mniey którzyby takich zażywali! Powszecznośćby na takich wyedukowanie nakłady łożyć powinna; co iednak rzadko się przytrafia?

Talenta wszystkich Rękodzielników w *Architekcie* naydować się powinny, a nayprzód *Geniusz* któryby dał iego dziełom, wagę, godność, moc, zastanawiającą wszystkich i panowanie nad wszystkich umysłami i sercami, potym *Gust* dobry któryby na ich dzieła rozrzucił, piękność, przymilenie, zgodność która wszelką imaginacyą zaelhwyta; Nakoniec: ten sam ogień zagrzewać go powinien

co *Raffaela*, *Michel-Angela* i innych
ktokolwiek odważa się bydź doskonałym,
sławnym i pożytecznym *Architektem*.

Potrzeba która jest przyczyną Budo-
wania: Rozporządzenie części szczegól-
nych mieszkania, są skutki *Fizyki*, *Me-
chaniki*, *Geometrii* które iey dają grun-
towność.

Ale zrobić całość z wynalezionych
i' wymyślonych części, ażeby wszel-
kiej imaginacyi dogodzić; zrobić ca-
łość ażeby się ta rozumowi ze wszy-
stkiego usprawiedliwić mogła, i utrzymać
rozum w użyciu go zawsze pożytecznie z
wolnością; zrobić któreyby wzgląd chwy-
tał zaraz za serce, i w sercach piętno-
wał upodobanie, respekt, uszanowanie,
zadziwienie, i iakoweś zachwycenie za-

stanowienia, o toż te są *Architekta* gustu dobrego przymioty i oznaki, których kto dojdzie, wieszować sobie dopiero może między *Architektami* głównemi miejsca w szeregu.

Uważona w swoich potrzebach i skutkach *Architektura*, nie ustępuje w Szlachetności żadney z naysiękniejszych Sztuk i Nauk, owszem jest fundamentem wszystkich i współ pracuje z innemi w naysiękniejszej Człowieka potrzebie, to jest do wydoskonalenia umysłu iego.

Postępek rozumu i talentów ludzkich winien jest pierwiastki swoje piękności, wygodom, przyzwoitości miejsc, które Człowiek zamieszkiwa.

Architektura Ateńska uszlachetniła głowy i mieszkańców w *Grecyi*, a co są w porównaniu tych Ottentonowie albo nasi poddani, w swych nędznych chatach? zaledwie ludzie.

Wybor Sztuki *Architektonicznej* równy honor i zaletę czyni Narodowi, iak inne wszystkie Talenta, które się w nim doskonalą. Domy, Mieszkania, Pałace, Budowy nie mające regularności, ani wygody, ni rozporządzenia, pełne defektów, nieprzyzwoitości, dowodzą oczywiście: iż Narod, bez gustu, bez rozsądku, bez Rządu; iako przeciwnie gdzie się wydaie na iaw, iż Obywateli partykularne nawet mieszkania wskazują szlachetną prostotę, rozumne urządzenie i gust dobry zapewniony; o takim Ludu tylko dobrze trzymać należy.

Pisze *Elianus* że w *Tebach* takie było Prawo, iż gdy *Malarz* źle swoją wykonał *Sztukę*, na worku był karany, iakby bardziey przynależało, aby błędzący albo zaniedbuiący *Architektury* karani byli, która zasługuie ażeby *Prawodawcy* i w naypartykularniejszych mieszkańców domki wglądali.

Architektura ledwie nie więcey ma wpływu w obyczaię Ludów, niżeli *Muzyka*, albowiem gust dobry w *Architekturze*, odkrywa się, ani się może utaić i bydź bezskutecznym; we wszystkich innych *Sztukach*, które *Szlachetne* i *Obywatelskie* wydoskonalaiają pożyocie, i *Muzyka* w piękniejszym mieyscu piękniejszą się wydaie. O iak wielka różnica nabywać gustu, od tego który się w nim rodzi?

Sku-

Skutek dobrego gustu w Domach iest: iż w nich iest wszystko zrobione, z reflexyą przyłożeniem rozumu, i iakowąś regułą; aby część iedna nad drugą nie gurowała, aby charakter odpowiadał przeznaczeniu, żeby nic bez przyczyny nie było stawione, aby prostota tryumfowała nad ozdoby, aby nawet w drobnych rzeczach znać było *Rękodzielnika* pilność i uwagę.

Jak Narod z dzikości wychodzi natychmiast się do *Architektury* bierze, boć ta iest uczciwości cechą; w naturze ma Człowiek iż porządek przenosi nad nieład i nieporządek.

O gdyby mieć można wyrażony gust Narodów ćwiczących się w tej

Archi-

Architektury Sztuce, mimo objaśnienia iak o którym sądzićbyśmy mogli i o ich charakterze, upatrzylibyśmy: iż aczkolwiek w rozmaite sposoby, wszystkie atoli Budowania iedno źródło mają.

Wiedzieć ieszcze powinien *Architekt* młody iż ta Sztuka ma dwoiakie Reguły: *iedne* potrzebne koniecznie, w których odmiany żadney nie przyimaie i odmienić w nich co, iest błądzić: *dru-gie* wolnieysze przypadkowe, których przestąpieniem ubliża się piękności, *Fabrykom* czyniącey zaletę.

Zaiste nie dosyć iest aby Budowy były bez błędów, lecz trzeba aby były i piękne co zależy na liczbie, części i sprawiedliwej ich proporcyi; Czego *Teo-rya* uczy.

A kto rozum mieć pretendujący, zmruża oczy na powszechne zdanie, które *Reuznerus* sławny w te wyraził słowa, prawdę rzetelną odkrywaią Swiatu: *Scientias inter prospera Ornamentum esse, inter adversa solatium*, iż Nauki w szczęściu są ozdobą, w nieszczęściu pociechą.

Oby to wszyscy poznali i uznali, i o tey się prawdzie przekonali, że *Artes Liberales*, rzetelnie i prawdziwie uszlachetniaią Człowieka! Oby Szlachetnością starożytney krwi zaszczytzeni, brali się do ich obięcia, więceyby urodzeniu swojemu i Poprzednikom lustru i świetności dodawali, aby tey nie stali się odpowiedzi warci którą *Sallustyusz* pogardzaiącemu nim Panu zapłacił: *Mea Nobilitas in me incipit, tua in te desinit.*

Rodzice od najpierwszey niewinności Dzieci swoje do tych Sztuk pięknych aplikować powinni, aby się do głębszych Nauk w czasie sposobnieyszymi stali, do których te Sztuki łagodnie doprowadzają. Komuż albowiem więcey dbać o Dzieci przystoi, iak własnym Rodzicom? na których się pospolicie doświadcza, o co współczesnych *S. Jan Chryzostom* strofował. „ (n) Powiedz „ mi najmilszy: gdybyś Syna z głodu „ umierającego widział, czybyś go opu- „ ścił?

(n) „ Dic quæso charissime, si Filium fame con- „ festum videres, an eum posses contemnere? „ ergone panis fame divexatum non despiceres, „ Divinæ autem Doctrinæ famæ pereuntem por- „ tes contemnere? Quo pacto dignus fueris, ut „ Pa-

„ ścił? więcbyś go zgłodniałego z niedo-
„ statku chleba nie zaniedbał, głodem zaś.
„ Nauki Boskiej ginącego nie ratujesz?
„ Jakimże Prawem zwać się Oycem
„ możesz? gdyż bez porównania ten
„ głód iest cięższy nad tamten, im się
„ okropniejszą śmiercią zwykł. kończyć,
„ przeto w tym większego koniecznie
„ starania dokładać pōtrzeba. Nie miey-
„ myż większey usilności o fortun i po-
„ sagów zbieranie, niż o tych którym
„ to ma służyć. „

Job

„ Pater vōceris? Siquidem multo gravior illa,
„ hæc est fames, quanto funestiozem in mortem
„ desinit; unde magis in hoc studium confere-
„ dum est. S. Chrysoſt. Tom. 5. Serm. 63.

Job miał zwyczaj raniutenko codziennie tyle ofiar BOGU oddawać ile miał Dzieci, i iednego cielca, mówił albowiem *Job* w sercu swoim żeby Dzieci moje złych myśli nie miały, tego nas o nim Pismo S. uczy, och iak to był Mąż podobający się BOGU. A kto o tym nie wie? (o)

Dobrze radzi chociaż Poganin *Seneka*: Obyczajów nayprzod, potym zaraz nabyway Nauk, których źle się nabywa bez Obyczajów. (p)

Uczy-

(o) Consurgensq; diluculo offerebat pro eis Sacrificia, ad numerum ipsorum, vitulumq; unum pro peccatis, & pro Animabus eorum; dicebat enim *Job* in corde suo, ne forte filii mei, in mente sua mala cogitaverint. *Job: C. 1. v. 5*

Uczyli się pracowicie *Architektury*,
i nią Narody swoje zdobili, przez wy-
dawanie *Abrysów* różnych i Kray swóy
i Imie własney *Familii* uwiecznili: *Conte*
Alessandro Pompei, *Conte Girolamo*
dal Pocco, obydwu Zacnych *Familii* z
Werony, *Ferdin: Fuga Floreńczyk*,
Conte Enea Arnaldi z *Vincencyi*; *Igna-*
cy Paterno Kawaler *Sycyliczyk*, z *Poł-*
skich Kawalerów *Generał Moszczeński*,
Sebastyan Sierakowski K.K.K. Architekci
i inni, *Conte Fioryda Bianca*, *Conte*
Villancewa Hiszpańscy *Panowie*, *Xiąże*
Asturyi i inny h godnie urodzonych we
wszystkich *Kraiach* nieprzeliczona liczba,
lecz

(p) *Mores primum, mox Sapientiam disce, quae sine moribus, male discitur. Seneca, Epist. 76.*

lecz nad wszystkich *Karol III. Krol Hiszpański*, (co naywiększe czyni wrażenie, zastanowienie i ukontentowanie) Synów swoich w *Architekturze* ćwiczyć i doskonalić nakazał.

Ze kto Szlachcic, bądź i znaczniejszey fortuny, próżnować nie powinien, owszem tym iest dłużniejszy stawać się Powszechności użyteczniejszym.

O Panu *Ferdynandzie Fuga* Autorowie piszą, iż chociaż był godnych i maiętnych Rodziców, nad to ieszcze *iedynak* wyszedł na sławnego w Swiecie *Architekta* i *Snycerza*, z *iedynaków* rzadka pociecha, prawdziwie *Fenix in illis*, który się raz tylko w 500 lat odradza.

Dzieci pospolicie rodzą się z skłonnością do rysowania wszystkiego, co im pod zmysły wpada, naśladując iak *mat-peczki*, iak *sroki*, *papugi* &c. i natrzyć się można, iż iak tylko dostaną pióra, kredy, węgla, natychmiast figury rozmaite po ścianach, po oknach, piasku, śniegach, podłogach &c. kryślą, bazgrzą, cyfrują, czemuż w nich tę tłumić ochotę? i przez edukacyą czemu nie doskonalić ich pięknych i chwalebnych do dobrego giętkości?

Edukacya zwłaszcza dni naszych w Wieku XVIII. często bywa próżniuteńka pompa, nie mająca treści rzeczy, tylko pozor dobrego czegoś, a częściej się od zagranicznych *Metrów* uczą złego, niż dobrego, o bogdayby na mniey pa-
 trzy-

trzyliśmy przykładów, niż się wiedzieć daią, iak z wysokicy Edukacyi, nieumiejętni częstokroć wychodzą i do niczego zdatni ludzie, a to nie dla inney przyczyny, tylko iż wyszedłszy z pod dozoru, rozbrat wieczysty czynią z Xiążką i Naukami, odstępuiąc od naypierwszego początku swojego: *Homo nascitur ad laborem, ut ad volandum avis &c.*

Więcey wprawdzie iest wiedzieć, naczytać się i napatrzeć na Wielkich Ludzi wychodzących Mężów, z własney aplikacyi, niż z pod pompatycznego dozoru; a to gdy tem napoieni są od Rodziców i Nauczycielów z młodu zaraz od lat niewinności, iż C.ł. wiek iest nayprzód stworzony, aby B O G A kochał i Jemu wiernie służył, a potym aby
praco-

pracował usilnie i stał się sobie i bliźnim iak nayużyteczniejszym, nie iak koń nie ochetznany po łące, biegał po *dywertymentach*, grach, amorach i innych czas truiących próżniactwach. *No lite fieri sicut equus & mulus.* Ps: 31.

v. 9.

Równie bogaty iak ubogi, skazany jest na pracę, albowiem podług przysłowia: *Nic nie robiąc, uczy się źle robić*, próżnowania każdy unikać powinien, jeżeli ma punkt honoru i uczciwości byź dobrym Obywatelem i posiadać Cnotę i chcieć zbawić Duszę swoją.

Ale naywiększa Prawda niech będzie wiadoma, iż jeżeli Dwory, Monarchowie, Panowie, bogatsi Obywatele i

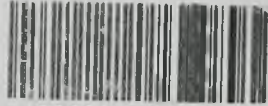
Filozofowie nie będą *Rękodzielników* prowadzić i łaskami wspierać, piękne Sztuki szacowane nie będąc, nie poydą w górę, gdyż to iest nie zawodna, że chcąc doprowadzać do doskonałości *Rękodziela*, znać się trzeba na nich, a chcąc się znać na nich, trzeba się do nich usilnie przykładać i szczerze uczyć.

Niech będzie dosyć na tem co do *Teoryi* gdy nas *Część II. do Praktyki* wzywa, mniej wprawdzie zabawney, ale pożytecznieyszey.



BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Politechniki Warszawskiej

NS.0109



400000000125719